Nr. 56 | Należytość pocztowa opłacona gotówką | Lwów, czwartek 8 marca 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski **20 groszy**
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142 176 REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Zwycięstwo wyborcze PPS.

P. P. S. największem stronnictwem w Sejmie.

Trzecie z rzędu wybory do sejmu dały stronnictwu naszemu sześćdziesiąt trzy mandaty, a równocześnie wszystkie prerogatywy, jakie w taktyce parlamentarnej ma zawsze największe stronnictwo.

Wielki ten sukces nie przyszedł nam łatwo. Dały go: wytrwała praca, uczciwe pojmowanie obowiązku poselskiego i program jasny, odpowiadający masom, skupionym pod czerwonym sztandarem socjalizmu.

Do Sejmu pierwszego weszliśmy w sile trzydziestu pięciu — w następnym powiększyliśmy ilość mandatów do czterdziestu jeden — dziś wchodzimy w sile *sześćdziesięciu trzech — z półtora miljonem głosów* za sobą!

W pochodzie tym zwycięskim pokonaliśmy najtrudniejsze zapory, jakie stały na przeszkodzie w kraju ciemnoty, wszechpanującego klerykalizmu, w kraju, w którym kłamstwo bezczelne, oraz pieniądz, były jedynymi środkami walki politycznej. Ci, którzy czerpali z tego źródła dowoli, tj. nar. demokr. chrześc. demokr. i stronnictwo chł. Piasta — te leżą dziś w gruzach. Oto największy sukces i plon obecnych wyborów. Patrząc na ten wynik, chce się wołać: warto żyć w Polsce!

Okres lat dziewięciu, to okres zmagań zła i dobra — okres, w którym częstokroć zdawało się, że daremny wysiłek najszlachetniejszych i najlepszych, że wszystko runąć musi w nicość.

Życie publiczne w Polsce, jego rozwój, toczyć się będzie od dziś na wyższej płaszczyźnie, a socjalizm będzie mógł pełnić swą misję dziejową w warunkach daleko łatwiejszych.

Drugi, i najgłębszy sens wyborów, to ten, że wszystkie hasła o zmianę konstytucji, zmianę ordynacji wyborczej, nie dadzą się co do istoty swej przeprowadzić na niekorzyść mas, gdyż te przez miljony głosów stronnictw robotniczych i chłopskich w tej sprawie wypowiedziały się aż nadto wyraźnie. Niema w układzie nowego Sejmu sił politycznych, któreby głoszone zmiany przeprowadzić mogły.

Zwycięstwo demokracji jest zapewnione!

Zwycięstwo to tem większe, że w walce o nie, żywioły demokratyczne musiały wytrzymać cały brutalny nacisk rządu, który czynnie i bezpośrednio, przy pomocy całego aparatu, jakim rozporządzał, wziął udział w wyborach.

Debaty w Sejmie odsłonią całą tę bolesną stronę wyborów, która — zwłaszcza na terenie Wschodniej Małopolski — w szczególności we Lwowie, znalazła najjaskrawszy wyraz. W ocenie przebiegu wyborów w tej części kraju możemy pozwolić sobie na objektywizm, choćby ze względu na to, że klęska, jaką stronnictwo nasze tu poniosło, nie zaciemnia nam zwycięstwa PPS. na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Do ogółu robotników miasta Lwowa.

Od poniedziałku na ulicach naszego miasta, jesteśmy świadkami niepoczytalnych wybryków, bicia szyb w dzielnicach żydowskich, napastowania niewinnych ludzi przez żywioły nieodpowiedzialne, a mające tę czelność apelowania do klasy robotniczej, by ta przyłączyła się do odwetu po klęsce, do której żydzi, spełniając swój obywatelski obowiązek, wcale się nie przyczynili.

Zorganizowani i uświadomieni robotnicy nie mogą mieć nic wspólnego z podobnemi środkami w walce politycznej.

Wiedzą oni dobrze, gdzie szukać przyczyny przegranej przy wyborach i nie dadzą się wciągnąć do ulicznych burd, prowadzonych przez żywioły, które zawsze wrogo odnosiły się do klasy robotniczej.

Wzywamy zatem ogół robotników do najzupełniejszego spokoju, a równocześnie do przygotowania się do wyborów senackich, w których przegrane do Sejmu powetować możemy zwycięstwem do Senatu.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS.

Wschodnia Małopolska skupiała na terenie byłego zaboru austrjackiego wielki przemysł naftowy i z nim związany typ życia gospodarczego, który był podstawą dla działalności i rozwoju socjalistycznej organizacji. Toteż od chwili, kiedy masy zdobyły prawo głosowania, miały one w posłach socjalistycznych swoją reprezentację. Lwów, Borysław, Stryj, Przemyśl z Krosnem — miały zastępstwo w parlamencie wiedeńskim i do ostatnich wyborów, w Sejmie warszawskim.

W wyborach ostatnich klasa robotnicza pozbawiona została swego przedstawicielstwa na terenie całej Wschodniej Małopolski — ze Lwowa, Borysławia i Przemyśla nie wyszedł *ani jeden poseł*.

A więc na terenie o strukturze gospodarczej tak odpowiedniej — a co najważniejsze, na terenie szalejących trzech nacjonalizmów — gdzie właśnie socjalizm wnosił w tę duszną atmosferę prąd ożywczy, odciążał niejako tę zatrutą atmosferę — rząd, mówimy wyraźnie, rząd zrobił wszystko, by klasę robotniczą pozbawić przedstawicielstwa, by zniszczyć te ośrodki, promieniejące atmosferą braterstwa, dające gwarancję, że rozum i uczciwość może dotrzeć od krańca do krańca tego terenu, że zgodne współżycie narodowości jest możliwe i konieczne.

Rząd przez swoją presję niesłychaną, pozbawiając klasę robotniczą jej przedstawicielstwa, chce ją wydać niechybnie na łup wyzysku ekonomicznego i samowoli biurokracji.

Toteż gorycz przepełnia serca robotników — klęskę partji odczuli oni jak klęskę osobistą poszczególnego człowieka.

W tej atmosferze rodzi się bierność, aż do tolerancji gwałtu, który przelewa się dziś po ulicach miasta, opanowanych przez szowinistyczną młodzież, która przy biciu szyb i pastwieniu się nad niewinnymi ludźmi, wywołuje hasła, zdawało się, dawno zamarłe: „Precz z żydami!"

Takie są skutki polityki wyborczej rządu na terenie Lwowa. Spotęgowała ona szowinizm, zatruła atmosferę, która wyzwala te złe siły, przeciwko którym — podobno — miała być zwrócona! Polityka ta uczyniła to, że na listy polskie padło, przy wyborach ostatnich, mniej głosów niż przy wyborach w 1922 r., gdy liczba uprawnionych do głosowania wzrosła o 30 tysięcy.

Dwadzieścia tysięcy, conajmniej, w tem ogromna ilość funkcjonarjuszy państwowych kategorji niższej, wstrzymało się od głosowania.

Poczta zwłaszcza stała się terenem szalonej presji, wywieranej przez prezesa dyrekcji p. Popowicza. Ten pan, typowy przedstawiciel „czwartej brygady" pozwalał sobie na rzeczy, które wykluczają wszelki porządek prawny. Zgromadzenia w gmachu, groźby wyrzucenia z urzędów, to środki stosowane przez p. Prezesa, które miały zapewnić „jedynce" zwycięstwo.

Drugi „dygnitarz", zastępca naczelnika stacji Lwów, p. Rudnicki, (także „czwarta brygada") więc przełożony setek pracujących, staje jako główny mowca na zgromadzeniach przez się zwoływanych.

To samo działo się i w innych biurach i urzędach.

Więc z jednej strony presja i traktowanie ludzi jak niewolników, a z drugiej strony robienie honorów, przez najwyższych dygnitarzy cudotwórcom bełzkim na zjeździe rabinów we Lwowie, to fakty, które dały ten efekt, że ogromny zastęp, w taki czy inny sposób zależnych ludzi, wstrzymał się od głosowania. Naturalnie, że tchórzostwa takiego przy jawnem głosowaniu, bronić nie można, ale nie mniej wywołało ono tę atmosferę beznadziejności walki, która skończyła się zwycięstwem, ale czyjem? „Jedynki" czy siedemnastki?... Takie pytania stawia Lwów.

A. Hausner.

Pr. 125/28.

Sąd okręgowy karny we Lwowie postanowił na posiedzeniu niejawnem po wysłuchaniu Prokuratora przy tymże Sądzie: a) zatwierdzić po myśli przepisu z Art. 76 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospoltej z dnia 10 maja 1927 Nr. 45 poz: 398 Dzup. dokonane dnia 26-go lutego 1928 przez Dyrekcję Policji we Lwowie zajęcie czasopisma pt. »Dziennik Ludowy" Nr. 47 z dnia 27 lutego 1928 z powodu że zamieszczony w tem czasopiśmie artykuł pt. »Pod znakiem sanacyjnego zamętu i deprawacji« zawiera w sobie znamiona występku z § 300 uk. oraz występku z art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 maja 1927 poz. 399 Dzup. Nr 45/1927. b) oraz wydać po myśli przepisu z art. 77 cytowanego na wstępie rozporządzenia zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego. c) natomiast uchylić zajęcie, o ile ono dokonane zostało z powodu umieszczenia w tem piśmie na stronie 1-szej obrazowego przedstawienia przyległego do artykułu ad 1) jako niezawierającego w swym wyniku znamion jakiegokolwiek czynu karygodnego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie pod rygorem następstw przewidzianych w art. 60 tegoż rozporządzenia.

Lwów, dnia 29 lutego 1928 Hawel

Z polemik wyborczych.

Ostatni „Wperid" ogłasza sprawozdanie z wiecu wyborczego, odbytego przed dwoma tygodniami w Bolechowie.

Na zgromadzeniu przedwyborczem PPS pod gołem niebem, na rynku w Bolechowie podniósł szereg zarzutów przeciw PPS. p. Mudrycki, będący od długiego czasu w sporze z organizacjami robotniczemi, w szczególności zarzuty toczyły się ustawy o Kasach chorych, której twórcą jest PPS. — Zwrócił się następnie przeciw mnie, twierdząc, że miałem w sejmie postawić wniosek o zamknięcie salin we wschodniej Małopolsce. Przeciw temu twierdzeniu wystąpiłem podczas mowy p. M., zarzucając trzykrotnie jego twierdzeniu kłamstwo, donośnym, w całym rynku słyszanym głosem. Następnie zabrałem głos i poparty przez okrzyki zebranych, stwierdziłem, że zarzuty mi czynione, są oszczerczemi zmyśleniami, polegającymi na oszczerczej tendencji.

Gdy tow. Haluch silnemi bardzo słowy napiętnował p. M., stronnicy jego, niebardzo zresztą liczni, podnieśli krzyk, z czego wziął komisarz policji asumpt do rozwiązania zgromadzenia.

Zarzut przeciw mnie podniesiony, jest tak sprzeczny z prawdą, jest tak jej przeciwstawiony, że wobec ludzi ze sprawą obznajomionych każde słowo odpowiedzi byłoby zbyteczne.

Ludzie dobrej woli, a interesujący się salinami, z moich publicznych występów i licznych artykułów wiedzą, że gdyby nie PPS., którą zastępywałem, salin wschodnio-małopolskich dawno by niebyło. Przypomnę artykuł mój w „Robotniku" o „komercjalizacji", w którym się jej sprzeciwiam, argumentując, że kupiec może mieć zysk, jako cel jedyny, a państwo musi mieć na oku obowiązki społeczne. To jest partji mojej i moje stanowisko. Interesy społeczne i polityczne PPS. wymagają utrzymania istniejących warsztatów pracy i powstania nowych, w Małopolsce wschodniej zależy nam na tem bardziej jeszcze ze względu, że Ukraińcy gotowiby takie zarządzenie redukcyjne uważać za skierowane przeciw ich narodowości. Tym argumentem posługiwałem się wobec rządu, walcząc o utrzymanie salin wschodnio małopolskich.

W ubiegłym roku brałem udział w zwołanej przez rząd ankiecie salinarnej, pod przewodnictwem b. ministra Michalskiego. Podkomisja przedłożyła elaborat, proponujący zwinięcie niepopłatnych salin. Udało mi się nakłonić techników i ekonomistów, biorących udział w ankiecie, by elaborat zmieniono, stając na stanowisku konferencji gospodarczej genewskiej, która przyjęła wniosek grupy socjalistycznej, czyniący racjonalizację i redukcję przedsiębiorstw zależną od porozumienia z robotniczą radą fabryczną i centralą Związków zawodowych.

Na zgromadzeniu w Bolechowie, bez przeciwstawienia się jego, czyniono p. M. zarzut, że do organizacji zawodowej nie należy i drugich od niej odciąga.

Wyjaśnienia tego bym nie pisał, gdyby nie zwrócono mi uwagi ze strony tow. tow. Ukraińców, że jest ono potrzebne ze względu na oznaki nowo powstającego socjalistycznego ruchu wśród proletarjatu ukraińskiego.

Herman Diamand.

—:::—

Międzywyznaniowi sanatorzy.

Endecy, czyli potrójni ósemkarze (3 razy 8 równa się dwadzieścia i cztery, endeckość stala się potrójną, gdyż na jedną trzecią spadła ilość głosów i mandatów), są bardzo niezadowoleni, że jeden z ich mandatów lwowskich, zabrali obrzezani jedynkarze, którzy do jedynki, dodali swą świętą symboliczną liczbę: *siedem*. Razem siedemnaście.

Wedle mnie słusznie się sjonistom we Lwowie drugi mandat należy. Podczas gdy chrześcijańscy jedynkarze głosowali w świadomości, że urzędnicy, którzy żyją z rządu, wszędzie i zawsze rządowi służyć muszą, sjonistyczni 1 i 7, głosowali za sanacją dobrowolnie, pod wpływem atawizmu, któremu sami dali ładną nazwę moszkowstwa.

Była w tem i złośliwość ukryta z mowy p. Reicha wygłoszonej w ostatnią sobotę we Lwowie wynikało, że sjoniści już się sanacji nie boją, djabeł nie taki straszny, jak go malują.

„Gazeta Poranna", sjonistyczny organ dla chrześcijańskiej ludności, w prawdziwie wschodni sposób okazuje swą radość z powodu zwycięstwa jedynki, przyjmuje gest, jakoby ona była uosobieniem jedynki.

Wczoraj w artykule wstępnym, pod charakterystycznym dla sfer, którym służy, tytułem: Kto zyskał, a kto stracił?! „Gazeta Poranna" niedyskretnie, ale trafnie, charakteryzuje istotę zwycięzców przy ostatnich wyborach. Cytujemy dosłownie panom radykałom sanacyjnym do albumu:

„Nowy Sejm czekają ważne zagadnienia państwowe, mianowicie zmiana ustroju państwa i zmiana konstytucji. Dla tych zamierzeń rząd marsz. Piłsudskiego znajdzie niewątpliwie większość, na którą się złoży obóz sanacyjny, prawica i centrum. Natomiast z przeprowadzeniem ustaw socjalnych będzie miał rząd wiele trudności".

WALDEMARAS ZAPROSZONY DO GENEWY.

PARYŻ, 6. marca. (Pat.). „Matin" donosi z Genewy, że Rada Ligi Narodów wystosowała do Waldemarasa zaproszenie do niezwłocznego przybycia do Genewy.

—:::—

TEODOR SOŁOGUB.

Pocałunek śmierci.

Rjazanow tak się czuł zmęczony! Siedział samotny w swym pokoju, przeglądał mechanicznie inseraty w gazecie i uświadamiał sobie:

— Starzeję się, umrzę niezadługo!

W tem spojrzenie jego padło na jeden anons w dzienniku. Pewna inteligentna, młoda dama, piękna i dobrze wychowana, znajdowała się w skrajnej nędzy i prosiła dobrych ludzi, by pożyczyli jej 50 rubli. Gotowa była przyjąć wszelkie warunki.

Rjazanow wziął arkusz papieru listowego, uśmiechnął się gorzko i napisał następujące słowa:

„Łaskawa Pani! Gotów jestem dać pieniądze, o które Pani prosi, ale nie w charakterze pożyczki, ale za pracę. Określę Pani ten rodzaj pracy: Musi Pani ukazać się w postaci śmierci, a im ponętniejszą Pani będzie, tem lepiej. Jeśli Pani będzie umiała urozmaicić tę grę, zarobi Pani dość dużo. Pojmuje Pani, czego od niej żądam. Jeżeli tak, a nie czuje Pani obawy, to proszę mi napisać, gdzie i kiedy mógłbym Panią spotkać!

Wrzucił list do skrzynki pocztowej, konstatując z zadowoleniem, że będzie miał teraz temat do rozmyślań. Jak też wyglądać będzie owa kobieta, która ma odegrać rolę anioła śmierci?

We czwartek poszedł na główną pocztę. Urzędniczka wzięła stos listów, znalazła wąską kopertę i podała mu ją. Usunął się w bok, usiadł na ławce, nerwowo rozdarł kopertę. Wąskiemi, dużemi literami napisane było, co następuje:

„Łaskawy Panie! Zgadzam się, nie boję się wcale. Pojęłam wszystko. Oczekuję Pana w czwartek o godzinie szóstej w parku miejskim, na prawo od wejścia. Znak: suknia biała, w prawej ręce koperta z Pańskim listem.

Pańska Śmierć".

Rjazanow poszedł do kawiarni, gdzie przeczekał do godziny 6-tej, poczem skierował się ku ogrodowi. Nieznajoma stała niedaleko wejścia. Natychmiast wpadła mu w oko jej biała suknia. Była delikatna, blada i spoglądała na niego uważnie, gdyż do niej się zbliżał. Uśmiechała się smutno.

— Miła śmierć — wyrzekł cicho i uścisnął jej dłoń.

Milczała.

— Czy długo na mnie czekałaś?

Odpowiedziała głosem spokojnym:

— Nie spodziewałeś się mnie? Myślałeś może, że nie przyjdę?

— Czy naprawdę chcesz być moją śmiercią? — zapytał.

I znów cicha odpowiedź:

— Jam jest śmiercią!

Dreszcz przeniknął całe jego ciało.

— Czyż nie obawiasz się grać takiej roli?

— A ona:

— Śmierć boi się żywych i rzadko im się ukazuje. Ty pierwszym jesteś, który ujrzałeś ludzkie oblicze śmierci.

Patrzył na nią.

— Dobrze grasz swoją rolę. Jak się nazywasz?

Uśmiechnęła się.

— Jestem twoją śmiercią. Pośpiesz się i używaj piękności przyrody, gdyż liczone są twoje godziny.

Rzekł z akcentem gniewnego zniecierpliwienia:

— Jesteś inteligentną kobietą, znajdujesz się w przykrem położeniu, prosisz o pieniądze. Co cię zmusiło do przyjęcia tej roli?

— Jestem znużona, chora, smutna i głodna.

— Roześmiał się:

— Spocznij więc przedewszystkiem, usiądź na ławce.

Uszli kilka kroków, usiedli, poczem on podjął:

— Głodna jesteś, chodźmy do restauracji. A może do mnie pójdziesz? Uspokój się. Dam ci pieniędzy, ile ci tylko potrzeba. Powiedz mi, czego jeszcze żądasz odemnie?

— Wezmę od ciebie wszystko, co mi tylko dać możesz, twoje pieniądze, duszę twoją.

Zadrżał.

— Dobrze grasz swoją rolę.

— Zjawiłam się, bo i moja godzina wkrótce nadejdzie. Czekam.

Wyjął portfel, milcząco podał jej banknot.

— Wzięłam twoje pieniądze — odezwała się — czy dasz mi także swoją duszę?

A on odparł:

— Wzięłaś moje pieniądze, bo ci je dałem, ale w jaki sposób weźmiesz moją duszę?

— Przyjdę do ciebie o pewnej godzinie i duszę twoją zabiorę.

Podenerwowany zawołał:

— Któż ty jesteś? Jak się nazywasz?

— Jestem twoją śmiercią!

— Ale na cóż ci dusza moja potrzebna?

— Za pieniądze twoje kupię coś, by nakarmić swoje dzieci. Duszę twoją wezmę, położę ją lekko na płacy i poniosę tam, skąd niema już powrotu.

Niesamowicie brzmiała ta mowa, a dokoła

Po 80 latach.

1848-1928

Mija 80 lat, od „szalonych" (jak je nazwał pewien historyk) lat rewolucji 1848 roku. Rewolucja ta wstrząsnęła niemal całą Europą: w lutym Francją, w marcu Niemcami i Austrją.

Szalone istotnie były te lata. Wiele nadziei, często przesadnych, z niemi wiązano. Przypomnijmy, że nieśmiertelny „Manifest" Marksa i Engelsa, wydany tuż przed tą rewolucją widział w niej „prolog" (wstęp) do przewrotu socjalistycznego.

Wiemy teraz dobrze, w perspektywie dziejów, że to było przesadą. Ale wiemy także, że znaczenie 48 roku istotnie było wielkie. Jest to wielka data dziejowa. Tylko znaczenia jej szukać trzeba gdzieindziej, a nie tam, gdzie widzieli spółcześni.

Jest to wielka data **rozłamu** między proletarjatem a burżuazją, jest to data **politycznego usamodzielniania się proletarjatu**.

Naturalnie, ten proces politycznego usamodzielniania się proletarjatu był (i jest) długi i trudny, niepodobna go umiejscowić w dziejach w jednym punkcie, w jednym roku. To prawda. Ale jeśliby się chciało koniecznie znaleźć **symbol** tego usamodzielnienia, należałoby wymienić rok 1848.

A więc zarazem jest to **rok narodzin współczesnego socjalizmu**. Rok końca złudzeń socjalizmu tzw. „utopijnego", pragnącego jeszcze robotnika nie odrywać od burżuazji, i nie widzącego w robotniku wielkiej twórczej samodzielnej siły dziejowej. Wkrótce atoli po roku 1848 zjawia się w Niemczech Lassale z propagandą utworzenia samodzielnej **partji** robotniczej. A w roku 1864 powstaje I. Międzynarodówka.

Dlaczegoż jednak mamy ten rok 1848 uważać za rok przełomu, za symbol? Weźmy przebieg francuskiej rewolucji 48 roku a zrozumiemy; przebieg rewolucji we Francji, był najbardziej „klasyczny".

Warto raz jeszcze z uwagą przeczytać świetną pracę Marksa o roku 1848 — **„Walki klasowe we Francji.**

W dwóch słowach: W **lutym 48 r.** robotnicy francuzcy wraz z wielką częścią burżuazji przeprowadzili rewolucję przeciwko rządowi bankierów — pod narodowym sztadarem republikańskim. Ale gdy niebawem wystawili własne **klasowe** żądanie **(warsztaty dla bezrobotnych)**, burżuazja zdradziła swych sojuszników- robotników. W **czerwcu** (tegoż 48 r.) generał Cavaignac urządził rzeź robotników w Paryżu i wymordował 3.000 robotników.

Wówczas robotnik zrozumiał odrębność swej klasowej pozycji proletarjackiej. Czyli, jak mówi Marks — gdy swój 3- kolorowy sztandar republikański umoczył w swej krwi (w czerwcu), podniósł go już jako **czerwony sztandar klasy robotniczej.**

Teraz już rozumiemy, dlaczego dla nas rok 48 jest symbolem usamodzielnienia się proletarjatu. Wielka data którą warto w odczytach oświetlić robontiko.

Obecnie w świadomej odrębności stanowiska politycznego proletarjatu ujawnia się spadek po rewolucyjnym roku 1848, po tej wielkiej dacie symbolicznej. Bojownicy 48 roku torowali nam drogę.

Pamięci bojowników- rewolucjonistów cześć!

K. CZAPIŃSKI.

—:::—

Posłowie P. P. S. wybrani 4. marca br.

Okr. 1. Warszawa miasto: Barlicki,
Okr. 2. Warszawa podm.: dr. Pragier.
Okr. 3. Warszawa podm. — Żyrardów: Dobrowolski.
Okr. 4. Ostrów Mazowiecki: Dubois.
Okr. 5. Łomża: Dr. Czarnecki.
Okr. 8. Ciechanów: Downarowicz Medard
Okr. 9. Płock: Niedziałkowski, Kępczyński.
Okr. 10. Włocławek: Piotrowski, Betman.
Okr. 11. Łowicz: Śledziński, Janiak Jan.
Okr. 13. Łódź m.: Ziemięcki, Kowalski, Kronig.
Okr. 14. Łódź podm.: Szczerkowski,
Okr. 15. Konin: Nowicki, Mikołajewski Br.
Okr. 16. Kalisz: Gardecki.
Okr. 17. Częstochowa: Pużak,
Okr. 18. Piotrków: Zaremba, Próchnik,
Okr. 19. Radom: Arciszewski, Grzecznarowski.
Okr. 20. Kielce: Karpiński.
Okr. 21. Będzin: Stańczyk.
Okr. 22. Sandomierz: Wiosiński, Łopacki Wacław.
Okr. 23. Iłża: Pączek.
Okr. 24. Puławy: Baranowski.
Okr. 25. Biała podlaska: Chodyński.
Okr. 26. Lublin: Malinowski, Kozarski.
Okr. 27. Zamość: Smulikowski, Świątkowski.
Okr. 28. Hrubieszów: Niski
Okr. 30. Toruń: Nehryng.
Okr. 32. Bydgoszcz: Kaczanowski, Matuszewski.
Okr. 40. Cieszyn: Reger.
Okr. 41. Kraków m.: Bobrowski.
Okr. 42. Kraków pow.: Daszyński, Żuławski, Kwapiński, Nosal.
Okr. 43. Biała: Czapiński, Pająk.
Okr. 44. N. Sącz: dr. Marek.
Okr. 45. Tarnów: Ciołkosz.
Okr. 47. Rzeszów: Chudy (naucz.).
Okr. 62. Święciany: Pławski.

—:::—

Mandaty z państwowej listy P. P. S.

Wobec wyniku wyborów, na liście państwowej PPS. (po wykreśleniu z niej towarzyszy, wybranych posłami) pozostają następujące nazwiska, które w kolejnem następstwie wymieniamy:

1. Jaworowski Rajmund,
2. Dr. Diaman Herman,
3. Zerbe Emil,
4. Kuryłowicz Adam,
5. Dr. Lieberman Herman.
6. Praussowa Zofja,
7. Hausner Artur,
8. Topinek Wilhelm,
9. Grylowski Stanisław,
10. Szczypiórski Adam,
11. Markowska Jadwiga,
12. Preiss Wacław.

Powyżej wymienionym przypaść zatem ma 12 mandatów z państwowej listy P. P. S., niewykluczone są jednak pewne drobne zmiany.

—:::—

śmiało się życie, grała muzyka; dudniały auta, igrały dzieci. Wstał i wyszedł na ulicę. Idąc, słyszał za sobą drobne kroki kobiece. Gdy stanął przed wystawą sklepową, zatrzymywała się i ona, gdy się odwracał, kobieta przebiegała na drugą stronę lub ukrywała się za bramą. Wziął auto i pojechał do domu.

Położył się na otomanie, nakrył się pledem. Nadeszła noc. Nagle zabrzmiał dzwonek u drzwi. Rjazanow zerwał się, pobiegł do przedpokoju i otworzył drzwi. Na progu stała ona. Cofnął się o kilka kroków i krzyknął zdumiony:

— Czy to ty?

A ona odrzekła:

— Przyszłam.

Zamknął drzwi, przeszedł przez nieoświetlone pokoje, a ona szła za nim. Ucałowała go.

— Wzywałeś mnie, więc przyszłam. Nie boję się, dlaczego ty się boisz? Dam ci ostatni pocałunek, pocałunek śmiertelny.

— A ty?

— Ja tą samą pójdę drogą.

— A twoje dzieci?

— Wysłałam je naprzód, aby nam bramy raju otworzyły.

— A jak duszę mi weźmiesz?

Przytuliła się do niego łagodnie:

— Sztylet mój jest ostry.

Potem ucałowała go, tuląc się do niego. — Przeniknął go dreszcz rozkoszy. A wtedy ona, wyciągnąwszy sztylet, zanurzyła go w jego sercu. Wszedł miękko, prawie bezboleśnie. Potem wyrwawszy żelazo z rany, zatopiła je w własnej piersi i trzymając Rjazanowa w objęciach, razem z nim runęła bez życia na ziemię.

—:::—

Rozdział mandatów według list.

P. P. S. będzie miała w Sejmie 63 posłów.

WARSZAWA. 6. marca. (A. W.) Według ostatecznych, nieoficjalnych obliczeń rezultaty wyborów na terenie całego państwa są następujące:

Lista Nr. 1 — 104 mandatów, z listy państwowej 24, co czyni razem 128.

PPS. — 52 mandatów, z listy państwowej 12, co daje razem 64.

Wyzwolenie 30 mandatów, z listy państwowej 6, co daje razem 36.

NPR. 8 mandatów, co razem z 1 mandatem z listy państwowej daje w sumie 9.

Selrob prawica 5 mandatów.

Stronnictwo chłopskie 21 mandatów, z listy państwowej 4, razem 25.

Chłopskie Stron. Radyk. 1 mandat.

Komuniści 5 mandatów.

Związek Chłopski 3 mand.

Zjednoczenie Nar. Żyd. 6 mand.

Blok mniejszości narod. 46 mand., z listy państwowej 10, co czyni razem 56.

Selrob lewica 4 mand.

Lista rosyjska 1 mandat.

Nar. Państw. Blok Pracy 5.

Blok ukrain. socjal. 9, z listy państw. 2, a więc razem 11.

Blok katolicko- narodowy 30 mandatów, z listy państw. 7, co daje razem 37 mandatów.

Chadecja i Piast 28 mandatów, z listy państw. 6, co daje razem 34.

Ukr. Partja Pracy 1.

Katolicka Unja ziem. zachodn. 2.

Różne listy lokalne 12.

Wybrano ogółem 372 posłów, co razem z 72 posłami z listy państwowej czyni razem 444.

—:::—

JAK PODZIELĄ SIĘ MANDATY BLOKU NA MNIEJSZOŚCI NAROD.

WARSZAWA. 6. marca. (A. W.) Według prowizorycznych obliczeń repartycja 46 mandatów uzyskanych przez Blok mniejszości, przedstawia się następująco: Niemcy 12 — 14, Żydzi 8 — 9, przyczem ogólna ilość posłów żydowskich wraz z sjonistami małopolskimi wynosić będzie 16 — 17 mandatów, Białorusini 4 mandaty, Ukraińcy 21.

—:::—

POŻYCZKA INWESTYCYJNA M. WARSZAWY.

WARSZAWA. 6. marca. (A. W.) Rada miejska m. Warszawy uchwaliła bez dyskusji skup pożyczki inwestycyjnej, na sumę 100 tys. dol. Jest to t. zw. pożyczka Szottlanda, zaciągnięta w Ameryce w r. 1921.

—:::—

Przed wyborami do Senatu.

W niedzielę wybory do senatu. Wyborcy PPS. głosują na listę nr. 2. Kandydatami na całe województwo lwowskie są tow. tow.:

Oktawiec Józef, b. poseł, wiertacz naftowy z Borysławia.

Dr. Rafał Buber, adwokat ze Lwowa.

Krwawicz Karol, maszynista kolejowy z Rzeszowa.

W województwie stanisławowskiem i tarnopolskiem czołowym kandydatem jest tow.

dr. Seidl Wacław, lekarz.

Wzywamy ogół wyborców, aby masowym udziałem w głosowaniu przyczynili się do pomnożenia zwycięstwa Polskiej Partji Socjalistycznej.

Obwodowy Komitet wyb. PPS. we Lwowie.

Waldemaras osobiście weźmie udział w rokow. z Polską.

BERLIN. 6. marca. (Pat.). Według doniesień „Berl. Tageblattu" z Kowna. premier Waldemaras oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy, że uda się osobiście do Królewca na rokowania z Polską. Premier Waldemaras oświadczył pozatem, że można zapatrywać się pesymistycznie na przyszłe rokowania z Polską, jeżeli się tylko uświadomi sobie, że Polska potrzebowała aż 4 tygodnie na to, aby przygotować odpowiedź na notę litewską. Trzeba sobie również postawić zapytanie, czy przy owych ustnych rokowaniach porozumienie nie okaże się zbyt trudne do uzyskania. Litwa istotnie życzy sobie obecności pośrednika z ramienia Ligi Narodów przy tych rokowaniach, gdyż jest rzeczą zrozumiałą zdaniem Waldemarasa, że gdy słabszy rokuje z silniejszym, to chętnie widziałby przytem świadka.

—:::—

Incydent w St. Gothard na Lidze Narodów.

GENEWA, 6 III. (Pat.). Rada Ligi Narodów rozpatrywała sprawę incydentu w St. Gothard. Briand, Chamberlain, Stresemann, i Scialoja mają ustalić dzisiaj linję postępowania w tej sprawie.

BERLIN, 6 III. (Pat.). Lokalanzeiger w depeszy z Genewy uderza na alarm z powodu rzekomego nacisku wywieranego na ministra Stresemanna, przez delegację francuską w związku ze sprawą iwestygacji na Węgrzech. Dziennik grozi Stresemannowi opozycją w łonie stronnictw rządowych w razie gdyby zgodził się głosować za inwestygacją.

BERLIN, 6 III. (PAT.). Organ hr. Westarpa „Kreuzzeitung" w depeszy z Genewy donosi z zaniepokojeniem, że delegacja francuska stara się wyraźnie o poróżnienie delegacji niemieckiej z delegacją węgierską i o przeciągnięcie delegacji niemieckiej na stronę inwestygacji na Węgrzech.

GENEWA, 6 III. (AW.). Na podstawie dotychczasowego wyniku rozmów poza kulisowych przypuszczają powszechnie w kołach poinformowanych, że sprawa St. Gotharda załatwiona zostanie kompromisowo. O żadnych gwarancjach niema już mowy. Najprawdopodobniej zbadanie sprawy powierzone zostanie komisji cywilnej. Na takie rozwiązanie zgodziły się również Niemcy, które dla łatwo zrozumiałych przyczyn sprzeciwiły się powołaniu specjalnej komisji inwestygacyjnej z ramienia L. Nar.

—:::—

Pokłosie wyborcze.

WARSZAWA, 6 III. (tel. wł.). Dn. 25 lutego aresztowano w Rypinie tow. Ignacego Kawalca, członka komitetu pow. PPS. oskarżonego o obrazę policji. W niedzielę 26 II. obrońca I. Kawalca złożył 500 zł kaucji. Kawalca wypuszczono, ale obecnie są wybory do senatu i dziś uznano znów, że kaucja jest niewystarczająca. Tow. Kawalec może broń Boże zbiec, zagranicę, więc uwięziono go powtórnie. Według opinji prawników, tow. Kawalcowi grozi za obrazę policji areszt 1 tydzień, mimo to 500 zł kaucji nie wystarcza.

WYZWOLENIE UZYSKA 43—44 MANDATY.

WARSZAWA, 6 III. (tel. wł.). Według ostatecznych danych P. S. L. „Wyzwolenie" zdobyło 36 mandatów w okręgach, które dadzą 7—8 mandatów z listy państwowej. Zatem Wyzwolenie będzie mieć 43—44 posłów.

SZYKANOWANIE PPS NA POMORZU.

WARSZAWA, 6 III. (tel. wł.). W Tczewie policja mundurowa w dniu wyborów, prowadziła agitację przeciw 2-ce przed lokalami wyborczemi. Około godz. 10 rano policja rozpoczęła konfiskatę 2-jek u kolporterów. Kolporterów stawiających opór aresztowano.

W Starogardzie również aresztowano kilku kolporterów.

Rozporządzenie to wyszło podobno z województwa pomorskiego. Na interwencję tow. Poźniaka 3-krotnie odwołano konfiskatę i 3-krotnie ją zarządzano. Nadto prezes komisji obwodowej ogłosił 2-ki z kropką za nieważne.

WARSZAWA, 6 III. (tel. wł.). P. Anzelm Skowroński, prezes okręgowej komisji wyb. w Sandomierzu, w nocy w przedzień wyborów ogłosił, że 2-ki z kropką są nieważne. Wyborcy nie dali się zastraszyć i PPS zdobyła 2 mandaty.

JAK SANACJA „ZDOBYŁA" MANDATY W 52 OKR.

WARSZAWA, 6 III. (tel. wł.). W powiecie Kamień koszylski, w okr. Brześć Litewski, akcję wyborczą PPS prowadził tow. Kabacznik i Kruszewicz. W środę 29 lutego w lokalu partyjnym w Pniewie policja dokonała rewizji i znalazła popsuty rewolwer, który nie był własnością żadnego z towarzyszów, a przedtem go w lokalu nie było. Tow. Kabacznik i Kruszewicz zostali aresztowani i odesłani etapem do miejsc urodzenia Warszawy i Grojca, co trwało aż do poniedziałku 5 marca. W miejscu zostali obaj towarzysze odrazu wypuszczeni na wolność, bez dochodzeń, było wszak już po wyborach. Okazało się potem, że sanacja „zdobyła" w tym okręgu (52) 2 mandaty — nic dziwnego.

—:::—

REAKCJA NA LIŚCIE JEDYNEK.

WARSZAWA, 6 III. (tel. wł.). Na liście jedynki figuruje kilkanaście przedstawicieli skrajnej reakcji między innymi Henryk Brun, Marjan Sobolewski, Adam Piasecki były sekretarz Trampczyńskiego, ks. Eustachy Sapieha, Tadeusz Morawski, Józef Targowski, ks. prałat Londzin, prof. Adam Krzyżanowski, Janusz ks. Radziwiłł, Stanisław Mackiewicz, Jan Hołyński, Wojciech Gołuchowski, Jan Hołyński, którego poglądy na poziom płac robotniczych, jaskrawo występujące w sprawozdaniu komisji ankietowej, są całkowicie odmienne od tzw. robotniczego komitetu współpracy z rządem. Ciekawy, zaiste, będzie dzień w którym się rozpocznie debata nad reformą rolną Jednolity front p. Karola Polakiewicza i ks. Eustachego Sapiehy nie wzbudzi chyba entuzjazmu wśród mas włościańskich.

Waldemaras wezwany do Genewy.

GENEWA, 6. marca. (AW). Na wniosek Chamberlainea Waldemaras wezwany został telegraficznie do Genewy dla wytłumaczenia swojej taktyki odnośnie do wykonania grudniowej uchwały Rady. Ref. Belaerts na posiedzeniu w dn. 9. bm. złoży sprawozdanie z obecnej sytuacji polsko - litewskiej i powodach dotychczasowej bezskuteczności uchwały Rady.

Zamach stanu w Taurogach przed sądem wojennym.

KOWNO, 6. marca. (AW). Władze śledcze w sprawie zamachu w Taurogach zakończyły już dochodzenia. 60 uczestników tego zamachu, którzy odsiadują obecnie areszt prewencyjny w więzieniu szawelskiem zostało oddanych do dyspozycji sądu wojennego. Część innych oskarżonych zbiegła. Pozatem władze śledcze zakończyły dochodzenia w sprawie zamachu w Olicie. Ustalono, że na czele sprzysiężenia stali byli postowie Pleczkajtis i Poplauskas.

WYCIECZKA POLSKICH OFICEROW ZAGRANICĄ.

PARYŻ, 6. marca. (Pat). Przybyła tu wycieczka oficerów polskich pracujących w szkolnictwie wojskowem, w celu zwiedzenia francuskich szkół wojskowych, zapoznania się z ich metodami wychowawczemi oraz obejrzenia urządzeń szkolnych. Przewodniczy wycieczce jej organizator major sztabu generalnego Winiarski, szef wydziału szkolnictwa w ministerstwie spraw wojskowych. Wycieczka spędziła kilka dni w Belgji. We Francji zabawi 2 tygodnie. Później uda się w tym samym celu do Włoch i Czechosłowacji.

O USTALENIE PROGRAMU EMIGRACJI W R. 1928/9

WARSZAWA, 6. marca. (Pat.). Dyrektor Urzędu Emigracyjnego p. Gawroński wyjechał w dniu 6. b. m. do Paryża na posiedzenie polsko-francuskiej komisji opinjodawczej dla ustalenia programu emigracji na r. 1928/9. Następnie p. Gawroński uda się na międzynarodową konferencję państw emigracyjnych i immigracyjnych, która rozpocznie się dnia 31. b. m. w Hawanie na Kubie.

AKCJA PRACOWNIKÓW UMYSŁ. W SPRAWIE POLEPSZENIA BYTU.

WARSZAWA, 6. marca. (AW). Prezydjum warszawskiej Rady Okręgowej Centrali Pracowników Umysłowych zwróciło się do wszystkich związków pracowników żydowskich w sprawie wciągnięcia ich do akcji o poprawę bytu, oraz ustalenie wspólnej taktyki. Pracownicy umysłowi wszczęli ostatnio w Warszawie akcję celem uzyskania lepszych warunków bytu.

BANKIERZY AMERYKAŃSCY W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 6. marca. (AW). W najbliższym czasie przybywa tu 2 przedstawicieli bankierów amerykańskich pp. Basili, reprezentant Domu bankowego „Marshall-Field" w Nowym Jorku. i Fisher, reprezentant „Bankers Trust". Panowie ci odbędą konferencję z przedstawicielami rządu oraz delegatami banków polskich.

WALKI W IRAKU.

LONDYN, 6. 3. (Pat.). Z Iraku donoszą że wódz wahabitów popiera akcję poszczególnych szczepów, które rozpoczęły walkę przeciw pozostającemu pod mandatem Anglji terytorjum Transjordanji, wskutek czego wytworzyła się groźna sytuacja. Z krążownika angielskiego wylądował silny oddział marynarzy. Według dzisiejszych wiadomości, około 20.000 wahabitów maszeruje przeciw terytorjum, pozostającemu pod mandatem Anglji.

Wyniki prac komisji ankietowej.

Może nie wszystkim wiadomo, że są w Polsce dyrektorzy różnych przedsiębiorstw, którzy pobierają „skromną" płacę po 40 do 50 tysięcy złotych miesięcznie. Te same przedsiębiorstwa, jak m. in. cukrownie, huty żelazne itp. płacą robotnikom za całodzienną, wytężającą pracę od 2 do 5 zł. dziennie, czyli miesięcznie od 60 do 150 złotych.

Wiele zakładów przemysłowych, opłacających w sposób, jak powyższy, swych robotników i swoich dyrektorów, narzeka stale na słabą dochodowość swych przedsiębiorstw, wszystkie swe żale skierowując przeciw robotnikom, których praca jest za mało ich zdaniem produktywna. Korsarze kapitalistyczni nie gniewaliby się wcale, gdyby robotnicy pracowali, jak za dawnych dobrych czasów bywało i po 16 godzin dziennie, gdyby nie było ustawodawstwa robotniczego, które coś nie coś kosztuje, gdyby nie trzeba było płacić podatków, śmiesznie zresztą niskich itd. Kapitaliści nie szukają przyczyn zastoju w przemyśle i górnictwie tam, gdzie one są istotnie, a składa się na to: brak nowoczesnych urządzeń technicznych, brak ogólnego planu gospodarczego, lekceważenie roli rynku wewnętrznego, nadmierny rozwój pośrednictwa, olbrzymie koszta pośrednictwa itd.

W trosce o los setek tys. robotn., w związku z przesileniem w przemyśle, pozbawionych pracy, Kl. PPS w ubiegłym Sejmie przedstawił 3 lutego 1926 wniosek, o wyłonienie **komisji ankietowej dla zbadania stosunków w przemyśle** drogą ankiety publicznej.

Rząd przychylił się do wniosku P. P. S. w Sejmie, powołując jednak komisję ankietową, zarządził poufność jej działalności.

Komisja, w której między innymi brali udział reprezentanci klasowego ruchu zawodowego, prowadziła swe prace przez cały rok, korzystając z pomocy specjalistów: znawców techników, bilansistów i znawców z dziedziny danego przemysłu.

W „Robotniczym Przeglądzie Gospodarczym" miesięczniku poświęconym polityce gospodarczej proletarjatu, a wydawanym przez Centralną Komisję Związków zawodowych w Polsce, znajdujemy bardzo ciekawy artykuł na temat wyniku prac komisji ankietowej, pióra tow. A. Zdanowskiego. Z artykułu tego wyjmujemy ważniejsze ustępy:

Największą uwagę poświęciła Komisja Ankietowa zagadnieniom kosztów produkcji i wymiany oraz sprawie

rentowności przemysłu

w świetle badań struktury danej gałęzi przemysłu i handlu, urządzeń technicznych i gospodarki poszczególnych przedsiębiorstw surowcem, pracą ludzką i materjałami.

W wielu gałęziach przemysłu ustaliła Komisja Ankietowa porównawczo, jak układają się koszty własne produkcji w Polsce i zagranicą. Oświetlono rozwój kosztów własnych w związku z wielkością produkcji, strukturą przedsiębiorstw, wzrostem lub spadkiem produkcji (czyli zależnie od wahań konjunkturalnych), położeniem terytorjalnem przedsiębiorstw, związkiem ich z innymi gałęziami przemysłu, przynależnością do grup tych lub innych kapitałów. Jak to w ogromnej większości wypadków ustalono,

w Polsce niższe są koszty robocizny, niż gdziekolwiek na Zachodzie, bardzo natomiast wysokie są koszta administracji.

W bezpośrednim związku z kosztami produkcji ustaliła K. A. wysokość osiąganych cen sprzedażnych przedsiębiorstw produkcyjnych i osiągane przez przemysł zyski lub ponoszone straty. Poza bardzo nielicznymi wyjątkami Komisja stwierdziła, że

w ostatnich dwóch latach przemysł polski daje znaczne zyski.

Ogromną uwagę zwróciła Komisja na

zagadnienia pracy.

Wyniki dochodzeń w tej dziedzinie, poza nielicznemi przykładami, pozwoliły ustalić, że płace robotnicze są niezmiernie niskie w porównaniu z płacami robotników innych krajów, że poziom tych płac w porównaniu do rozwoju cen systematycznie ulega obniżaniu i w większości wypadków nie osiąga poziomu płac przed wojną. Wzrasta bardzo znacznie wydajność, nie rosną jednak współmiernie zarobki robotnicze. W porównaniu do kosztów utrzymania płace w większości badanych gałęzi przemysłu stoją znacznie poniżej minimum egzystencji. Warunki pracy robotników pod względem higienicznym, warunki mieszkaniowe, bezpieczeństwo pracy — przedstawia bardzo wiele do życzenia. Uderza w wynikach badań bardzo znaczny wzrost liczebny administracji przedsiębiorstw przy ogromnem zmniejszeniu liczby robotników. Płace personalu naczelnego przedsiębiorstw w wielu wypadkach przekraczają poziom wynagrodzeń przedwojennych; w kilku wypadkach w ciężkim przemyśle stwierdzono wysokość płac kierownictwa, stawiającą niektórych kierowników zakładów przemysłowych i górniczych w rzędzie istotnie sowicie, po magnacku opłacanych osób.

Bardzo ciekawe są dochodzenia i stwierdzenia K. A.

w dziedzinie gospodarki i urządzeń technicznych.

W drobnych przedsiębiorstwach niektórych gałęzi przemysłu znaleziono olbrzymie braki pod względem mechanizacji urządzeń, wynikające z wielkiego rozdrobnienia przemysłu, braku przygotowania fachowego u kierownictwa, nieznajomości prymitywnych zasad nowoczesnej organizacji. Nawet jednak w wielkich przedsiębiorstwach ciężkich gałęzi przemysłu, znaleziono poważne braki w dziedzinie mechanizacji urządzeń, gospodarki cieplnej i energetycznej (elektryfikacji).

W dziedzinie gospodarki dobrami naturalnemi lub surowcami,

stwierdzono także poważne braki w sensie ekonomicznej i celowej gospodarki przedsiębiorstw. Organizacja

zbytu badanych gałęzi przemysłu polskiego

nastręcza wiele uwag i spostrzeżeń. W jednych wypadkach stwierdzono braki nawet prymitywnej organizacji zbytu. W innych stwierdzono, iż istniejąca organizacja sprzedaży miast potanić koszta sprzedaży, wpływa na ich podrożenie.

Między innemi K. A. zbadała i ustaliła

wpływ kapitału na stosunki w przemyśle

i stwierdziła, że w największych gałęziach gospodarstwa narodowego kraju mają decydujący wpływ na stosunki kapitały zagraniczne. Nawet na takich terenach, gdzie na pierwszy rzut oka wydawało się, iż posiada tam decydujące znaczenie kapitał polski, znaleziono i stwierdzono stosunki dla Polski niepomyślne.

W niektórych gałęziach gospodarstwa

stosunek kapitałów obcych do kapitałów krajowych ustalono w granicach 80—85 proc.

kapitałów obcych, zaś zaledwie 15—20 proc. krajowych. W niektórych, do ostatnich lat czysto-polskich gałęziach gospodarstwa, również stwierdzono rozpoczynający się proces wypierania się obcym siłom.

Komisja Ankietowa zwróciła też uwagę na zagadnienie transportowo-komunikacyjne, kwestje podatkowe, celne itd.

Wreszcie zastanawiała się K. A.

nad przyszłością polskiego przemysłu i górnictwa

i doszła tutaj do stwierdzeń bardzo pocieszających, bo rokujących wielką przyszłość i pomyślny rozwój przemysłu i górnictwa.

Specjalną uwagę w badaniach K. A. znalazły

zagadnienia konsumcji wewnętrznej i eksportu.

Pod tym względem K. A. zdobyła i głęboko oświetliła stosunki przemysłowe Polski.

Wyniki pracy Komisji Ankietowej posłużą za wyczerpujący materjał do dyskusji o stosunkach gospodarczych. Co ważniejsze, praca K. A. stanie się pierwszym, publicznie zebranym, a nie przedstawionym jednostronnie przez przemysłowców i sprzedawców, materjałem do nakreślenia rozumnego, na faktycznym materjale opartego, planu gospodarczego Polski.

Z tak objektywnie zebranego, w ciężkiej rocznej pracy, materjału, organizacje robotnicze, a przedewszystkiem związki zawodowe zaczerpną wiele danych, niezbędnych dla konsekwentnej planowej dążności do podniesienia stanu materjalnego i wpływu faktycznego klasy robotniczej na stosunki gospodarcze Państwa Polskiego.

NA EKRANIE DNIA.

Finish.

We Lwowie uzyskali endecy jeden mandat, nieznaczną ilością głosów, przewyższającą liczbę głosów oddanych na PPS.

Nie pora w tej chwili się zastanawiać, dlaczego tak się stało bezsprzecznie jednak dowiemy się wkrótce.

Pewne jest tylko to, ze gdyby nie kilkaset kucharek, dozorcowych i panien od św. Zyty, głosujących przeważnie „w towarzystwie" swoich „panius" — to mandat byłby dla endecji stracony.

Jeden ze złośliwych ludzi, widząc ową nieznaczną liczbę głosów, którymi endecy wyszlą dra Pierackiego do sejmu, zauważył, że „kanarki" zwyciężyły jak w czasie wyścigów konnych, „o długość głowy końskiej". (Naturalnie, że nie myślimy tu dr. Pierackiego, który, jak wiadomo, jest tylko endekiem a nie koniem). Stem.

Na podstawie dekretu prasowego.

Sprostowanie wiadomości dotyczących osoby Maurycego Hallera, a wydrukowanych w numerze 50 czasopisma „Dziennik Ludowy" z 2. 3. 1928 na stronicy 7 pod tytułem: „Bankructwa kupców pomysłowemi oszustwami".

Nie jest prawdą, jakoby bracia Aron i Zygmunt Hallerowie w celach oszukańczych ukryli swe towary w sklepie Maurycego Hallera we Lwowie i zawarli z wierzycielami pozasądową ugodę.

Natomiast prawdą jest

a) że bracia Aron i Zygmunt Haller w Stanisławowie zgłosili w dniu 2. II. 1927 sądownie postępowanie ugodowe, że większość wierzycieli reprezentująca 4/5 części kapitału oświadczyła się za ugodą, że Sąd okręgowy w Stanisławowie uchwałą z 14 I. 1927 Sa 19/27 ugodę zatwierdził, że żaden z wierzycieli nie wniósł odwołania przeciw tej uchwale i że na tej podstawie Sąd uchylił wszelkie zarządzenia ograniczające Braci Haller w zarządzie majątkiem;

b) że dopiero po tych decyzjach wierzycieli i Sądu Bracia Haller celem korzystniejszego i z mniejszemi kosztami połączonego spieniężenia zapasu towarów na rzecz swych wierzycieli ulokowali je w dniach 10 do 16 lutego 1928 na osobnym ku temu przeznaczonym składzie fabrycznych firmy Karol Strzygowski we Lwowie pasaż Hausmana 7 i o tem zawiadomili interesowanych ogłoszeniami w dziennikach już 12. II. 1928;

c) że zatem Maurycy Haller niema nic wspólnego z jakiemkolwiek nielojalnem działaniem Braci Haller w Stanisławowie, ani wogóle z jej interesami finansowemi oraz że podał skargę o oszczerstwo z powodu, że doniesienie uczynione w tej sprawie przez Józefa Ganza świadomie zataiło jedne fakty a inne fałszywie przedstawiło.

Imieniem Maurycego Hallera
dr. Gustaw Bromberg.

Nie zapominajcie o tem!

Tysiące abonentów i czytelników wrogiej prasy należą przeważnie do pracującego ludu, a właśnie oni są tymi, którzy prasie, przeznaczonej ku ich uciemiężeniu, dają tę olbrzymią potęgę, jaką ona rozporządza.

Robotnik, który zamiast pisma robotniczego, prenumeruje organ wrogów robotników, popełnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych braciach, zdradę swojej klasy.

Prasa jest dziś najskuteczniejszym środkiem uciemiężania. Opanujmy ten czynnik, a prasa stanie się najskuteczniejszym środkiem wyzwolenia.

Wilhelm Liebknecht.

FR. HOFFMANN.

Z doli i niedoli
pracowników gminnych król. stoł. m. Lwowa.
Historyczny rys organizacji.

Kiedy w czwartym dniu strejku wybrało się grupkami po kilku, ażeby się przekonać, czy wszędzie praca ustała, moment ten wykorzystano do rozciągnięcia oskarżenia na przewodniczącego, mimo, że nie należał do komitetu, i nikogo nie wysyłał, gdyż siedząc po całych dniach tłumaczył tylko żeby się spokojnie zachowywali. I kiedy kilku ludzi przeszło koło gazowni, a jeden ośmielił się zapytać w bramie funkcjonarjusza policji, czy wewnątrz pracują, wystarczyło to ówczesnemu komendantowi, p. Łukomskiemu, do aresztowania pytającego.

Podobnie postąpiono w ul. Piotra, gdzie schwytano kilku ludzi na ulicy, za to, że mieli rzekomo grozić pracującym na cmentarzu.

Sprowadzono ich na policję. W czasie badania, jeden z młodych, na zapytanie kto przemawiał i wysyłał — wymówił nazwisko piszącego. Tego tylko czekano. Wysłano też zaraz wezwanie po przewodniczącego, — a kiedy się jawił, spisano protokół i w tej chwili odwieziono go do więzienia przy ul. Batorego, jak jakiego niebezpiecznego zbrodniarza.

Teraz zaczęto wpływać na masy, które zostały zaskoczone i przygnębione. Po dwudniowych perswazjach strejk został zlikwidowany. Pomimo sześciodniowego wysiłku, z którego wielu wyszło zgnębionych ogół nie upadł na duchu. Na interwencję posłów tow. dr. Diamanda, inż. Hausnera, no i prez. Neumana (tak mu wypadało zrobić) przyspieszono śledztwo, a po kilkudniowym, przymusowym odpoczynku został piszący zwolniony, z tem zastrzeżeniem, że każdej chwili, na wezwanie, ma się jawić u sędziego. A koniec był ten, że wszyscy aresztowani wyszli zaraz. Piszącego oskarżono o gwałt publiczny i zakłócenie spokoju z tem, że gwałty te mogły przynieść nieprzewidziane następstwa.

Przeciwnicy jednak grubo się pomylili w przypuszczeniach, głosząc, że teraz będzie spokój, bo skoro wyjdzie z więzienia, pozostanie już spokojny nie mieszając się do niczego. Członkowie Związku byli innej myśli. W dwie godziny po wyjściu z więzienia, kiedy jawił się w Związku, zastał pełne sale oczekujących go z kwiatami. W takim wypadku, o ustąpieniu nie można było myśleć. Rozpoczęto więc pracę dalej o wydostanie statutu z poprawkami i wprowadzenie nowego szematu płac, jaki zaistniał dla pracowników państwowych.

W tym samym czasie, kiedy Zarząd Związku czynił starania o poprawę stosunków ekonomicznych, Klub Ruchu rzucił hasło stworzenia własnej orkiestry. Na tem samem zebraniu zaczęto myśl tę realizować; wybrano komitet, który z miejsca zaczął zbierać datki na ten cel. Zamiarami tymi trafiono luaziom do przekonania. W krótkim więc czasie zebrano poważną kwotę, za którą zakupiono kilkanaście sztuk różnorodnych instrumentów do dętej orkiestry. Istniała wprawdzie poprzednio orkiestra, lecz była własnością inżyniera, — a gdy czasami doszło do scysji między muzykantami, instrumenta on chował. Komitet tworzący orkiestrę, miał to ułatwienie, że odrazu miał kilkunastu muzykantów, jako tako uzdolnionych do dyspozycji. Chcąc powiększyć ten zespół przyjęto kapelmistrza, który ich uczył — gdyż wśród grających, byli tylko warsztatowcy. Zebrany ten komplet z 19 ludzi rozpoczął występować na festynach, dalej pogrzebach, wieczorkach, powiększając się z każdym dniem.

Rozwój tej orkiestry był znowu pewnym jednostkom nie na rękę. Zaczęto robić ferment między grającymi, z tym wynikiem, że warsztatowcy, jako lepiej wyszkoleni ustąpili, wypożyczając do swego klubu instrumenta od inżyniera, ćwicząc się na uboczu. Pozostała zaś część muzykantów, z instrumentami zakupionymi ze składek, uczyła się w miejscu dawnem. W ten sposób powstały dwie orkiestry rywalizując ze sobą. Zarząd Związku przewidując zamiary jednego i drugiego zespołu, wziął tę sprawę w swoje ręce i po kilku zgromadzeniach złączył poważniejszych w jedną całość, przeprowadził reorganizację, układając nowy regulamin, przyjął odpowiedniego nauczyciela, opodatkowują cały personal M. Z. E., wraz z urzędnikami wkładką miesięczną 50 gr. Z uzyskanych w ten sposób pieniędzy dokupił Zarząd instrumenta i mundury dla 40 grających. W ten sposób złączona — posiada swój Zarząd i rozwija się dalej.

—:::—

Jak to jest w „szczęśliwej" Ameryce.
200.000 bezrobotnych w N. Jorku.

Taką cyfrę podaje dyrektor biura statystycznego Departamentu Pracy E. B. Patton. Patton zaznacza, że od roku 1894, od czasu wielkiego kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych, nie było takiego bezrobocia w mieście, New Yorku, jak obecnie.

Przyczyny tego smutnego stanu rzeczy są różne i jest ich wiele.

Najpierw zastój w przemyśle. W działach automobilowym, ubrań i innych, w ostatnich miesiącach jest upadek znaczny w produkcji.

Następnie Patton twierdzi, że bardzo łagodna zima w tym roku jest jedną z przyczyn zastoju w pewnych działach przemysłowych a przeto i bezrobocia.

Ale jednocześnie Patton przyznaje, że właściwie zastój gospodarczy rozpoczął się już na wiosnę roku 1926. Akurat wtedy, gdy wznoszono najsilniejsze okrzyki na cześć „Prosperity" (Dobrobyt. Okazuje się, że stan gospodarczy, jeśli chodzi o New York, zaczął słabnąć i nie poprawia się do dnia dzisiejszego, lecz się stale pogarszał.

O sytuacji tej mało kto wiedział, jak się przedstawia w cyfrach i faktach. Prasa naogół biorąc tak zajęta była podawaniem entuzjastycznych orędzi i sprawozdań dobrobytowych, że nie miała czasu na zobaczenie takiej „bagatelki" jak zastój w przemyśle i bezrobocie.

Naogół w Stanach Zjednoczonych bezrobocie już dochodzi do rozmiarów zbyt poważnych, ażeby zbyć je frazesami. Stwierdza to Armja Zbawienia (Salvation Army) i wszystkie inne organizacje dobroczynne i społeczne, które najlepiej wiedzą, jak zwiększają się zastępy ludzi głodnych i potrzebujących pomocy.

Według oficjalnych danych na terenie stanów wschodnich i środkowych 25 procent fabryk jest nieczynnych, a co najważniejsza, że niema widoków na poprawę sytuacji, raczej przeciwnie.

Niezawsze tytuń jest szkodliwy.

W londyńskim „Daily Mail" zastanawia się jeden z lekarzy, czy palenie tytoniu jest szkodliwe i stwierdza, że tytoń nie jest szkodliwy, jeżeli się go nie używa w wielkiej ilości.

Utrzymanie zdrowia wymaga zarówno wypoczynku fizycznego, jak i umysłowego; a niema żadnych wątpliwości, co do tego, że umiarkowane używcie tytoniu jest dla bardzo wielu ludzi wielką podnietą w pracy. Byłoby jednak niedorzecznością utrzymywać, iż nadużywanie tytoniu nie powoduje żadnych poważnych szkód dla organizmu.

Wielu jest ludzi, dla których tytoń jest trucizną. Co dla jednego człowieka jest pożywieniem dla drugiego może być trucizną. Wiadome jest n. p. że są osoby nie jadające jaj, gdyż dostają zaraz szalonej astmy: ktoś inny znowu nie znosi agrestu lub poziomek, od których dostaje się tak zwanej cholerynki, czyli wysypki na skórze.

Palenie papierosów przez młodzieńców czy młode kobiety, połączone jest zawsze z podrażnieniem serca i z nieprawidłowością jego czynności. Skutki tego palenia w stosunku do serca mogą być różne. Zaczynają się od uczucia osłabienia, a doprowadzić mogą do lęku śmierci.

Najwyższy stopień tych dolegliwości, znany jest pod nazwą anginy tytoniowej, i może spowodować bardzo wielkie przykrości dla cierpiącego na nią palacza. Dlatego też wszyscy ludzie, u których występują jakiekolwiek wady serca w związku z paleniem winni natychmiast zaprzestać używania tytoniu.

Ludzie, palący naczczo, oraz pochłaniający nikotynę ze starej fajki, mogą wywołać zaburzenia w trawieniu; winni też unikać tego rodzaju praktyk. Kto ma bronchit, lub cierpi na podrażnienie dróg oddechowych, wreszcie nie może powrócić do zdrowia, i żadne lekarstwa nie pomagają mu, dopóki nie zaprzestanie palenia.

Nieraz palacze od nadmiernego nadużywania tytoniu ślepną. Kogo więc okulista ostrzega, że zaburzenia w jego wzroku są wynikiem palenia, ten popełnia szaleństwo, nie ograniczając się w paleniu.

Kobiety łatwiej wpadają w nałóg nadużywania tytoniu, niż mężczyźni; jeśli wogóle więc już palą, winne zachować najdalej posunięte umiarkowanie.

Hołd Węgier prochom gen. Bema.

Komitet węgierski opracował już szczegółowo program uroczystości narodowych, związanych z przeniesieniem prochów gen. Bema do Polski.

Na granicy węgiersko- jugosłowiańskiej w miejscowości Kelebria prochy powitane zostaną salwami armatniemi.

Wagon ze zwłokami dołączony zostanie do specjalnego pociągu ozdobionego flagami polskiemi i węgierskiemi.

W drodze zatrzymywać się będzie pociąg na wielu stacjach, gdzie oczekiwać będą delegacje miast, wojska oraz stowarzyszeń społecznych wraz z orkiestrami i chórami. Delegacje składać będą wieńce na trumnie Bohatera. Wszystkie stacje i przystanki kolejowe wzdłuż całej drogi ozbobione będą polskiemi i węgierskiemi flagami.

Po przybyciu do Budapesztu i uroczystem przyjęciu zwłok na dworcu, trumna przewiezione zostanie do miasta i wystawiona na widok publiczny na katafalku przed Muzeum Narodowem.

Na granicznej stacji odjeżdżające do ziemi ojczystej zwłoki gen. Bema, pożegnają na zawsze węgierskie salwy armatnie.

Ustawa o godzinach w handlu
i dozorze nad artykułami żywności.

Rząd przygotował, cały szereg ustaw, które mają być wprowadzone w formie dekretu Prezydenta Państwa.

Między innemi mają być wprowadzone następujące ustawy. **Ustawa o godzinach handlu** zasadniczo zakazuje handlu w niedzielę i święta, traktując tylko bardziej „liberalnie" przepisy o handlu markowanym (cukiernie, kawiarnie, owocarnie i budki z wodą sodową). Zasadniczo sklepy mogą być otwarte przez 10 godz., a spożywcze, 12, z wyłączeniem z tych ostatnich sklepów winnokolonjalnych. W gminach wiejskich dopuszczalne jest odliczenie przerwy obiadowej. Handel uliczny naprz. skrzynkarze i budki z wyrobami tytuniowemi, może być prowadzony od godz. 7 rano do 11 w nocy.

Ustawa o dozorze nad artykułami żywności i artykułami powszechnego użytku określa uprawnienia państwowych zakładów badania żywności w zakresie pobierania próbek artykułów żywności, których ustanowiono 7 grup., rozciągając te kontrolę zakładów na naczynia do przygotowania, przechowywania i ważenia artykułów żywnościowych.

Do artykułów powszechnego użytku podlegających badaniu zaliczono: odzież, obuwie, farby, naftę, lakiery i tapety.

Surowe rygory zawiera projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji w zakresie urządzania tak zw. wyprzedaży. Wszystkie takie wyprzedaże, będą się mogły odbywać tylko za zezwoleniem z wyjątkiem wyprzedaży posezonowych i poinwentarzowych, które będą się mogły odbywać za zameldowaniem, ale nie więcej niż 2—4 razy rocznie.

Awantury uliczne we Lwowie.

Wczoraj wcześnie rano — korporanci otoczyli budynki wyższych uczelni. i nie dopuścili do odbycia się wykładów. Równocześnie atakowano i bito studentów żydów. Przez cały dzień korporanci trzymali straż u bram Uniwersytetu i Politechniki.

Przedpołudniem odbył się wiec młodzieży w gmachu Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej, poczem tłum studentów w liczbie około trzy tys. ruszył pochodem przez ul. Jagiellońską, Legjonów, pl. Halickim, Czarneckiego, koło gmachu województwa. W ul. Jagiellońskiej w kilku sklepach wybito szyby, tak samo dokonano spustoszenia w ul. Rzeźnickiej. Tam pobito również N. Woelkera, reprezentanta firm gdańskich, przyczem w zamieszaniu zginęła mu teczka z aktami, oraz kapelusz. Demonstracje te trwały do południa.

Wcześnie wieczorem korporanci poczęli ponownie gromadzić się grupami na ulicach, przyczem do nich przyłączali się uczniowie gimnazjalni, oraz wszelkiego rodzaju wyrostki. W tym czasie pobito kilkanaście osób, których podejrzewano, że są żydami.

Policja piesza i konna, oraz żandarmerja wojskowa, usunęła demonstrantów i nie dopuściła do odbycia zgromadzenia Grupy te, usuwane ze śródmieścia, rozprószyły się po dalszych peryferjach miasta, gdzie dokonywano napadów na sklepy i firmy żydowskie. W ul. Królewskiej i Teresy powybijano szyby w żydowskich domach akademickich. W ul. L. Sapiehy wybito szyby w restauracji Freenkla, oraz w jednym sklepie.

Również niepożądane objawy przybrały ekscesy w ul. Słowackiego i w ul. Gródeckiej, gdzie wybito szyby w wielu restauracjach i sklepach, przyczem demolowano wystawy i poniszczono flaszki z trunkami.

Po godz. 10 w nocy zapanował ostatecznie spokój w mieście.

Z różnych stron miasta otrzymaliśmy informacje, iż funkcjonarjusze policyjni w brutalny sposób obchodzili się nietylko z demonstratami, lecz także z kobietami i starcami. Między innymi przod. Barański płazował szablą przechodniów i dotkliwie pobił jakiegoś starca, który przypadkowo nawinął się mu pod rękę.

Wieczorem policja wyłapywała wałęsających się wyrostków i demonstrantów, których otoczono kordonem koło Wiedeńskiej kawiarni. Przytrzymanych w liczbie około dwustu osób, odprowadzono do koszar policyjnych przy ul. Kazimierzowskiej, część zaś umieszczono w Komendzie miasta. W urzędzie śledczym PP. przez całą noc przesłuchiwano i spisywano protokoły.

W chwili zamknięcia numeru nie ustalono jeszcze w policji nazwiska wszystkich przytrzymanych, ani też nie zadecydowano, którzy z nich pozostaną w areszcie

Nie wszyscy jednacy.

W związku z ostatniemi niesłychanemi ekscesami młodzieży wszechpolskiej i korporanckiej, broniącej w sposób tak hałaśliwy i niekulturalny — „polskości" Lwowa — komunikują nam, że bardzo poważny odłam młodzieży grupującej się w Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej i Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej złożył u Władz Akademickich protest — przeciw bezpodstawnemu strejkowi — oraz burdom ulicznym aranżowanym przez młodzież wszechpolską i korporancką.

Wyrażamy nadzieję, — że celowo i logicznie myśląca część młodzieży akademickiej — nie idąca na lep „dzikiego nacjonalizmu", przyłączy się masowo do wyżej wspomnianego protestu i nie pozwoli na dalsze obniżanie poziomu naszego życia społecznego i kulturalnego i na poniewieranie godności obywatela-akademika.

Protest Z. Z. K.

Wobec krążących pogłosek, jakoby kolejarze z Z. Z .K. brali udział w ulicznych awanturach wczorajszych, jesteśmy proszeni przez prezydjum zarządu Z. Z .K. o opublikowanie energicznego protestu, przeciwko takiej zniewadze, rzuconej pod adresem kolejarzy. Wśród urządzających wczorajsze burdy były tylko jakieś szumowiny i niedzielne hieny wyborcze. Zorganizowani w Z. Z .K. nie mają absolutnie z awanturami nic wspólnego.

—:::—

Proces o zamordowanie śp. kuratora Sobińskiego.

Przemówienie prokuratora, dr. Nowaka-Przygockiego oraz obrońcy dr. Starosolskiego.

32 dzień rozprawy.

Dr. Laniewski omawiając „alibi" oskarżonego Atamańczuka, zaznaczył, że świadek Derlycia z razu usilnie zaprzeczał jakoby krytycznego dnia był z Atamańczukiem w kinie „Palace". Następnie jednak zmienił swe zeznania, sądząc że to będzie korzystne dla oskarżonego.

Wielkiej wagi świadectwem jest agnoskowanie Atamańczuka przez szofera Hasmana, oraz przez dwóch wychowanków bursy.

Zeznania Steciukowej również nie można lekceważyć. Oskarżona Janicka sądziła bowiem z początku, że Steciukowa jest Ukrainką i zwierzyła się przed nią. że narzeczony jej zamordował śp. Sobińskiego. U Pipczyńskiej znaleziono wspólną fotografję Atamańczuka i I. Werbickiego. Fakt ten świadczy, że łączyły ich ważne przeżycia.

Kończąc swe przemówienie, dr. Laniewski zwraca uwagę przysięgłych na motywy zbrodni, oraz na dziejowe znaczenie kresowego grodu, odznaczonego krzyżem „Virtuti Militari". Bruk miasta Orląt został splamiony niewinną krwią pracownika, stojącego na straży ideałów i polskości kresów. Obywatele tego grodu, sędziowie przysięgli, winni przeto ferować wyrok zgodny ze swojem sumieniem.

Obrońca strony poszkodowanej

DR. NOWAK-PRZYGODZKI

przemawiając, zaznaczył, że przed zadecydowaniem przynależności Małopolski można było zrozumieć motywy tej zbrodni. Dziś jednak obywatele tej ziemi, Ukraińcy, mogą być tylko lojalnymi obywatelami Rzeczypospolitej lub zdrajcami. Dlatego też zbrodnia ta nie jest wynikiem konfliktu obu narodów i z tego punktu patrzenia nie można ją oceniać.

Wina oskarżonych nie ulega wątpliwości, bo gdyby oni byli niewinni inne stanowisko zajęłaby wówczas organizacja U. W. O.

Jako żołnierz muszę zaprotestować aby przy dokonaniu tej zbrodni były jakieś idealne motywy.

„Diło", biadając nad zamordowaniem ś. p. Petury, podało, że został on zamordowany w dzień przez sprawcę, który uczynił to otwarcie i przyznał się do winy.

Mord dokonany na ś. p. Sobińskim jest natomiast nikczemną, bestjalską i cyniczną zbrodnią.

S. p. Kurator zginął jak rycerz na posterunku, jako męczennik za polskie ideały i pozostał dla nas jako sztandar na reducie kresowej.

Jako zastępca rodziny ś. p. Sobińskiego żądam 1 zł. jako odszkodowanie. Nic nie zmniejszy bezgranicznego bólu wdowy i dzieci ś. p. Zmarłego. Niech przeto ten 1 zł., na którym widnieje symbol polskości, Orzeł Polski, opiekuńczemi skrzydłami okryje opuszczoną i osieroconą rodzinę.

Po przerwie rozpoczął przemówienie po ukraińsku

OBROŃCA DR. STAROSOLSKI.

Zaznaczając na wstępie, że: Justicia est fundamentum regnorum, obrońca apelował do sędziów aby przy ferowaniu wyroku kierowali się realnymi faktami a nie uczuciami lub sugestjami.

Akt oskarżenia i dowody prokuratora składają się tylko z drobnych kamyków misternie ułożonych. Z materjału tego nie można jednak zbudować budynku, gdyż potrzebna jest jeszcze konstrukcja żelazna i cement. Brak tego jednak w wywodach prokuratora. Wszystkie bowiem dowody oskarżyciela są tylko poszlakami, niejako przypiętą. Należy się jednak strzec sugestji, aby nie ferować błędnego wyroku.

W dalszym swem przemówieniu dr. Starosolski wykazywał wątpliwą wartość moralną świadków obciążających oskarżonych, jak Kaczora, Żukowa i Steciukowej.

Dziś w dalszym ciągu przemawiać będą obrońcy.

Kamieniczuik na ławie oskarżonych.

Przed senatem orzekającym stanął wczoraj b. właściciel wytwórni wódek Jan Muszyński, jako oskarżony o lichwę mieszkaniową, gwałt publiczny, fałszywe zeznania i wymuszenie, zaś jako współoskarżeni o niektóre te przewinienia odpowiadają małżonkowie Józef i Anna Hornungowie, dozorcy realności Muszyńskiego przy ul. Zamojskiego l. 3.

Jako oskarżyciel występuje Jan Gawroński, b. lokator Muszyńskiego, którego zastępował na rozprawie adwokat dr. Gluszkiewicz. Przewinienia objęte aktem oskarżenia zaistniały jeszcze przed trzema laty, podczas sporu mieszkaniowego. Sprawę tę roztrząsał już trybunał sądu karnego. jednak na wniosek obrońcy dr. Kibitza rozprawę wówczas odroczono celem uzupełnienia śledztwa. Dziś ostatecznie zapadnie wyrok w tej sprawie.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DOZORCY ZWIERZYŃCA.

BAZYLEA, 6. marca. (AW). W tutejszym ogrodzie zoologicznym zdarzył się tragiczny wypadek. Słoń należący do Zwierzyńca Hagenbecka pochwycił swego dozorcę, który chciał mu dać kawałek chleba, za rękę i następnie wcisnął jego głowę między kraty z taką siłą, że dozorca zmarł na miejscu. Słonia musiano zastrzelić.

UCIECZKA 5 BANDYTÓW Z WIĘZIENIA SANDOMIERSKIEGO.

SANDOMIERZ, 6. marca. (AW). Dziś o północy zbiegło z więzienia tutejszego 5 groźnych bandytów, odsiadujących tu długoterminowe kary. Bandyci zbiegli po przepiłowaniu kraty okiennej. Szósty bandyta przy wyskakiwaniu potłukł się dotkliwie i nie mógł dalej uciekać. Zarządzono pościg i zdołano ująć dotychczas 2 zbiegów.

ZDERZENIE 2 AUTOBUSÓW POD WARSZAWĄ

WARSZAWA, 6. 3. (tel. wł.). 2 autobusy, idące z Nowego Miasta do Warszawy najechały na siebie. Jeden autobus spadł do rowu i rozbił się. W autobusach znajdowało się 18 osób, z tych 3 osób ciężko ranne odwieziono do szpitala. 9 lekko rannych odjechało do domów. Jednego z szoferów, Kryżanowskiego, sprawcę katastrofy, aresztowano.

Prasa warszawska o wyborach.

Endecja przyznaje się do kapitulacji.

WARSZAWA, 6 III. (Pat.). Prasa warszawska omawia obszernie wyniki wyborów do Sejmu.

„Głos Prawdy" pisze: Rezultat wyborów do Sejmu jest pod każdym względem wielkiem, i ważnem oraz w skutki brzemiennem zwycięstwem trzeźwej myśli państwowej reprezentowanej przez Blok Bezpartyjny(!?) uznaniem zbawczego dla Polski znaczenia pracy państwowej Komendanta. Mówiąc o klęsce narodowej demokracji dziennik stwierdza, że endecja przegrała ponieważ jej przywódcy nie zorjentowali się, że proces odrodzenia zniszczył w psychice obywateli pierwiastki negatywnego stosunku do Państwa. Doniosły rezultat wyborów jest zdaniem dziennika klęską irrydenty narodowościowej. Klęska ta jest zjawiskiem, którego doniosłości niepodobna jeszcze ocenić albowiem ujawniać się ona będzie przez długi czas w różnych dziedzinach najważniejszych interesów Państwa.

„Kurjer Poranny" nazywa wybory trjumfem patrjotycznego i obywatelskiego instynktu ogółu i zaznacza, że przyniosły one ponadto inny radosny wynik, a mianowicie klęskę obozu prawicowego oraz odpadnięcie wielu głosów od list reprezentujących odśrodkowe albo wręcz antypaństwowe tendencje w zespołach poszczególnych mniejszości narodowych w Polsce.

„Gazeta Poranna" podkreśla sukces Bezpart-Bloku oraz klęskę list prawicowych i stwierdza, że jest to rezultat rzadko w dziejach parlamentaryzmu notowany. Program dawnej ósemki i Piasta oznacza zdaniem dziennika, że szerokie żywioły straciły zaufanie do swych dotychczasowych przywódców, którzy swoją fatalną taktyką doprowadzili do tego. Powaga imienia marsz. Piłsudskiego uczyniła oczywiście swoje. Ludność pragnie spokoju, ładu, silnej władzy państwowej i dalszej stabilizacji państwa i w tem streszcza się według „Gazety Porannej" najważniejszy rezultat wyborów.

„Robotnik" przyznając się do porażki, jaka spotkała PPS w Warszawie i w Zagłębiu Dąbrowskiem, stwierdza, że PPS odniosła olbrzymie zwycięstwo.

Zdaniem prasy prawicowej wynikiem wyborów będzie wzrost radykalizmu społecznego i politycznego.

„Warszawianka" stwierdza znaczne przesunięcie się na lewo i podkreśla, że zastosowanie się do wskazówek listu pasterskiego stworzenia jednej wspólnej listy katolickiej byłoby uchroniło ją od wielu strat. Zaznaczając jako wynik wyborów stworzenie stronnictwa rządowego, jako najliczniejszej grupy w Sejmie dziennik oświadcza, że samo powstanie takiej grupy na gruncie sejmowym w obecnych warunkach pracy może mieć skutki dodatnie.

WARSZAWA. 6. marca. (A. W.) „Głos Prawdy" omawiając wyniki wyborów pisze:

Rezultaty ostatnich wyborów sięgają doniosłością swą linji dziejowej. Jednym z najbardziej dodatnich rezultatów jest klęska iredenty narodowościowej trzymającej do niedawna pod swym terrorem wschodnie ziemie Rzplitej i wyładowującej się w nieprzytomnych wybuchach nacjonalistów żydowskich w centralnych okręgach państwa.

„Gazeta Warszawska" omawiając w artykule p. t. „Kto zwyciężył" wyniki wyborów pisze, że zwycięzcą tym nie jest żadne stronnictwo. Najwięcej głosów otrzymał Blok Współpracy z rządem. lecz nie może on rościć sobie pretensji do zwycięstwa w sensie parlamentarnym. Nietylko bowiem nie będzie miał większości w sejmie, lecz niewiadomo nawet czy zdoła z inną grupą, czy też z innemi grupami większość taką utworzyć. „Gazeta Warszawska" pisze, że obozem, czy prądem, który zwyciężył jest przedewszystkiem radykalizm społeczny i polityczny. W sprawie stosunku pomiędzy przyszłym sejmem i rządem nie można jeszcze robić żadnych przewidywań.

—:::—

Zagranica o wyborach.

BERLIN, 6 III. (Pat.). Prasa dzisiejsza w obszernych streszczeniach i tytułach omawia wynik wyborów do sejmu polskiego podkreślając — zgodnie jako najbardziej znamienny fakt zwycięstwo marsz. Piłsudskiego. Dzienniki, prawicowe wskazują przytem, że listy niemieckie uzyskały nadspodziewanie wielką ilość głosów i to jest ze stanowiska niemieckiego zjawiskiem pocieszającem. Zbliżona, do min. Stresemanna „Taegliche Rundschau" podnosząc wpływ, jaki nowy układ grup sejmowych musi wywrzeć na przyszłą politykę Polski, podkreślają, że dla Niemców najważniejszem będzie ustalenie, jaki wpływ uzyska w Sejmie blok mniejszości i czy zdoła on sobie zapewnić znaczenie i uznanie, jakie mu się należy.

PRAGA, 6 III. (Pat.). Prasa omawiając wyniki wyborów w Polsce podkreśla poważny sukces Bloku współpracy z rządem i wyraża przekonanie, że wynik wyborów ułatwi utworzenie w Polsce stałej większości.

MOSKWA, 6 III. Tass. „Prawda" zmawiając wyniki wyborów w Polsce zaznacza, że wynik ten biorąc pod uwagę szczególne właściwości kampanji wyborczej pozwolił stwierdzić olbrzymi sukces komunistów. Sukces ten dowodzi zmniejszenia się strefy wpływów politycznych PPS.

Lista państwowa jedynki.

WARSZAWA, 6. marca. (AW). Z listy Nr. 1 zasiadać będą w nowym Sejmie: prof. Kaz. Bartel, prof. J. K. Kochanowski, pułk. Walery Sławek, Jakób Bojko, min. G. Czechowicz, Janusz Radziwiłł, Jan Piłsudski, min. E. Kwiatkowski, Jan Hołyński, min. Miedziński, Marjan Kościałkowski, Maurycy Jaroszyński, pułk. Adam Koc, Jerzy Barański, Artur Dobiecki, Marjan Dąbrowski, Karol Polakiewicz, Fr. Klat, Maks. Solański, Zdzisław Lechnicki, Henryk Löwenherz, Marja Jaworska, Wojciech Gołuchowski, Antoni Snopczyński, Wacław Wiślicki, Paweł Romocki, Wacław Makowski, Józef Stypiński, Jan Rogowicz, Henryk Brun, Ant. Anusz, Marjan Sobolewski, Sew. Ludkiewicz, Adam Piasecki, Wiktor Przedpełski. Mich. Łazarski, Konst. Krzywicki, Eustachy Sapieha, pułk. Adolf Maciesza, Jan Siwiec, Tad. Morawski, Wacław Gogolewski, Stef. Rutkowski, Dominik Dratwa, Marjan Cieplak, Czesław Górski, Fel. Lechnicki, Karol Grzesik, Jan Pietrzak, Alojzy Kot, Jan Karkoszka, Ks. prałat Józef Londzin, Bonif. Bałdyk, Fr. Roguszczak, A. Krzyżanowski, prof. Tadeusz Dyboski, Bol. Pochmarski, Edward Kleszczyński, gen. A. Galica, Feliks Gwiżdż, Bron. Pieracki, Ig. Jasiński, Leopold Tomaszkiewicz, Wład. Byrka, St. Dobrzański, St. Bryła, Rudolf Burda, Zdzisław Stroński, Tad. Potworowski, And. Żuchowski, Bron. Wojciechowski, W. Wysoczański, gen. R. Górecki, H. Mianowski, X. Jarużelski, Wład. Kosydarski, St. Wojtowicz, Konst. Dzieduszycki, Joachim Wołoszyński, E. Sadowski, Dr. Z. Leble, Kaz. Kieszkowski, Mich. Wawrzynowski, Piotr Olewiński, E. Taurogiński, Konst. Rutkowski, J. Mokrzecki, Kaz. Okulicz, Wład. Kazimierz, I. Szczerba, St. Mackiewicz, Miecz. Raczkiewicz i St. Brokowski.

W całym pow. dubieńskim zamknięto „Proświtę".

Z polecenia starosty dubieńskiego, p. Adama Kańskiego, powiatowa „Proświta" w Dubnie, zarówno i wszystkie jej oddziały na prowincji, zostały zamknięte, a lokale opieczętowane.

Przyczyną tego kroku starostwa dubieńskiego jest fakt urzędowo stwierdzony, podobnie jak to miało miejsce w powiecie równieńskim, o czem już pisaliśmy, iż niemal wszystkie oddziały Proświty. nie wyłączając zarządu powiatowego w Dubnie najmniej zajmowały się oświatą, a najwięcej polityką, przyczem komunizm święcił tam niebywałe trjumfy. Nadto lustracje starościńskie wykryły niemal we wszystkich Proświtach szereg nadużyć natury finansowej i rozrost konsomołu.

—:::—

Obrady genewskie.

GENEWA, 6 III. (Pat.). Szwajc. Agen. Tel. We wtorek 6 bm. o godz. 10'30 Rada Ligi Nar. rozpoczęła obrady na posiedzeniu publicznem. — Specjalnie interesującymi punktami publicznego porządku dziennego są punkty dotyczące gospodarczych i finansowych sankcji, które mają być zastosowane w wykonaniu art. 16 paktu Ligi Nar. przeciwko temu państwu, które dopuści się naruszenia pokoju. Pozatem Rada Ligi zajmie stanowisko w sprawie budowy pałacu Ligi Narodów. Na poufnem posiedzeniu Rada rozpatrzy sprawę ograniczenia ilości swych sesji oraz sprawę przemytnictwa kulomiotów w St. Gottard.

Co się tyczy konfliktu polsko-litewskiego, to Polska, jak tu zapewniają odpowie Litwie, że wyśle w dniu 30 bm. swoich delegatów do Królewca. O ile rokowania utknęłyby na martwym punkcie wówczas Polska zaapelowałaby o pośrednictwo do Ligi Narodów.

GENEWA, 6 III. (Pat.) Na posiedzeniu publicznem, odbytem we wtorek, dnia 6 bm. przedpołudniem, Rada Ligi Narodów przyjęła sprawozdanie Komitetu Gospodarczego Ligi Narodów, jak również sprawozdanie w sprawie sankcji gospodarczych i finansowych, które mają być podjęte przeciw państwu, naruszającemu pokój. Sprawozdanie stanowi do pewnego stopnia sprecyzowanie oraz uzupełnienie artykułu 16 paktu Ligi Narodów. Z koleji Scialoja złożył raport o sprawozdaniu generalnego sekretarza w sprawie ratyfikacji układów i konwencji, które zostały zawarte pod auspicjami Ligi Narodów. W ogólnej dyskusji, jaka rozwinęła się w związku z tem sprawozdaniem dano jednomyślnie wyraz poglądowi, że państwa wchodzące w skład Ligi Nar. powinny jak najszybciej ratyfikować wzmiankowane układy.

Przed zwołaniem nowego Sejmu.

WARSZAWA, 6. marca. (AW). Mimo niedostarczenia na czas całej potrzebnej ilości marmurów do nowej sali sejmowej oraz do stopni klatek schodowych domu poselskiego Komitet budowy postanowił umożliwić otwarcie pierwszej sesji nowego sejmu w nowej sali. Z tego powodu roboty będą przerwane w połowie marca w celu umeblowania nowej sali i gmachu poselskiego. Reszta robót marmurowych, oraz wszelkie poprawki w polerowaniu marmurów na sali będą wykonane z tego powodu podczas ferji letnich.

Otwarcie nowego parlamentu nastąpić ma — jak donosi „Epoka" dnia 27. b. m.

Na marginesie.

Rozmówka powyborcza.

(Autentyczne).

— Głosowałeś?

— E... Nie mogłem.

— Znasz wynik?

— Milczenie... Tylko oczy przez ściągnięte brwi cisnęły piorunem. Zaciśnięte pięści mimowoli wsunął w kieszenie...) Patrz jakim Łazarz!... Żeby to choć w powszedni dzień... tobym się nie wstydził. — Gdzież mnie oberwańcowi, pokazywać się w święto między ludzi... W domu wszyscy tak samo...

Nasuwa się refleksja. Takich jak on,.. niedoszły wyborca jest tysiące klasowo wyrobionych. Długotrwałe bezrobocie wyczerpało mu zasoby i siły, pozostawiając mu strzępy na grzbiecie... Tak! Osławiona redukcja wszystkich i wszystkiego trwająca od dwóch lat, zrobiła swoje....

Zebranie Centralnego Komitetu wyborczego P. P. S.

Dziś we środę 8 b. m. o godzinie 7-ej wieczór w lokalu Rynek I. 8 I. p. odbędzie się zebranie Centralnego Komitetu Wyborczego P. P. S. Sprawy nader ważne. Uprasza się o niezawodne przybycie.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 7 marca

Z SALI KONCERTOWEJ. Pianista Jakób Gimpel, wystąpi po raz pierwszy we Lwowie z własnym recitalem w piątek, 9. b. m. Młody ten artysta zdobywający sobie w ostatnich czasach zagranicą pełne uznanie krytyki, wystąpił również z niezwykłem powodzenie kilkakrotnie w Warszawie.

GASPAR CASSADO. We wtorek, 13. marca odbędzie się koncert Gaspara Cassado. Jest to obok Casalea najsłynniejszy współczesny wiolonczelista.

—:—

W ŚRODĘ, dnia 7. marca b. r. o godzinie 17-tej (5-tej popołudniu) w sali Stowarzyszenia „Gwiazda“ przy ul. Franciszkańskiej l. 7, — odbędzie się uroczyste rozdanie świadectw tym żołnierzom z 19 pp. 26 pp., 40 pp., 14 p. uł., 6 dj. samochodowego, 6 dj. art. przeciwlotniczej, 6 baona sanitarnego i szwadronu pionierów 4 dyw. kaw., którzy — jako analfabeci — uczęszczali na kursa przymusowego nauczania w okresie zimowym 1927/28, obecnie złożyli egzamin z pomyślnym wynikiem.

—:::—

LEKARZ ARESZTOWANY POD ZARZUTEM UPRAWIANIA AGITACJI KOMUNISTYCZNEJ. Wczoraj aresztowała policja lekarza dr. Leona Gangla, zam. przy ul. Kuszewicza pod zar,zutem uprawiania agitacji komunistycznej. Podczas zarządzonej rewizji znaleziono wiele bibuły i korespondencji, świadczącej, że aresztowany brał wybitny udział w tej akcji. Również pod tym samem zarzutem aresztowano pewną studentkę wyższej uczelni, którą wraz z dr. Ganglem odstawiono do sądu.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. W biurze „Orbisu“ przy ul. Szpitalnej jakiś osobnik skradł pakunek, zawierający 5 mtr. materjł koloru bronzowego, 6 mtr. koloru granatowego, oraz 2 sztuki materji koloru bronzowego, wartości 600 zł., na szkodę Markusa Nadlera, zam. w Drohobyczu.

Nieznany osobnik włamał się wczoraj wieczór do mieszkania Idy Bohus, zam. przy ul. Zdrowie l. 14, skąd skradł garderobę, bieliznę, sznur pereł i inne rzeczy, łącznej wartości 1.679 zł.

Edmunda Schreibera przytrzymano na gorącym uczynku włamania się do mieszkania Mieczysława Czernichowskiego, zam. przy ul Ziemiałkowskieog 14.

—:::—

Szkoła techników telegrafów i telefonów.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Warszawie komunikuje:

Ważną będzie dla młodzieży wiadomość o Szkole Technicznej Telegraficzno-Telefonicznej w Warszawie.

Szkoła ta nietylko zapewnia posadę uczniom swym natychmiast po wyjściu ze Szkoły, lecz i podczas dwuletniego trwania nauki wypłaca uczniom zapomogi wystarczające całkowicie na utrzymanie w Warszawie. Przy Szkole istnieje również bursa dla zamiejscowych.

Nauka w Szkole jest bezpłatna.

Szkoła ta, jedyna tego rodzaju w Polsce, kształci techników telegrafów i telefonów. Praca takich techników polega na utrzymaniu w porządku, naprawianiu i budowaniu aparatów, przewodów i stacji telegraficznych i telefonicznych.

Do Szkoły przyjmowani są uczniowie ze świadectwem 6-ciu klas gimnazjalnych. Pomimo to podlegają oni egzaminowi konkursowemu z matematyki w zakresie 6-ciu klas.

Pozatem — jednym jeszcze z warunków zasadniczych przyjęcia jest odbyta służba wojskowa.

Podania o przyjęcia do Szkoły kierować należy przez marzec, kwiecień i maj do Warszawskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów (Plac Napoleona 10). Tam również otrzymać można bliższe informacje, dotyczące Szkoły.

—:::—

Tragiczny zgon robotnika pod kołami pociągu.

Dworzec główny był znów widownią tragicznego zgonu robotnika, który zginął dostawszy się pod koła pociągu. Działo się to wczoraj przedpołudniem w pobliżu mostu wiodącego do Lewandówki. Przy naprawie toru pracował tam wówczas wraz z innymi 30-letni Michał Diłaj. W chwili gdy zbliżał się pociąg pospieszny Diłaj, usuwając się na bok, wpadł pod jadący z przeciwnej strony pociąg osobowy. Koła lokomotywy obcięły mu prawą nogę poniżej kolana, oraz lewą stopę, przyczem nieszczęsny był wleczony po torze około 30 metrów. Gdy maszynista zatrzymał pociąg śp. Diłaj już dogorywał z powodu upływu krwi i ciężkich obrażeń na głowie. Zwłoki tragicznie zmarłego odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Śp. Diłaj osierocił żonę i troje dzieci, zam. w Kamieniobrodzie.

Usiłowane morderstwo z powodu zawiedzionej miłości.

W maju ub. roku na folwarku w Podliskach Małych pracowała partja sezonowych robotników, między którymi znajdowała się również Anna Michówna. Urodziwa i młoda dziewczyna wpadła w oko tamtejszemu parobkowi Ilkowi Hołowce, który oświadczył się o jej rękę i został przyjęty.

Po pewnym czasie Michówna zerwała jednak narzeczeństwo. Dotknęło to boleśnie Hołowkę, — gdyż kochał on szczerze narzeczoną. Dnia 10 sierpnia Hołowko, otrzymawszy kategoryczną odmowną odpowiedź, na swe naleganie, z zemsty strzelił do Michówny, przyczem kula zraniła ją w obie nogi. — Nieszczęsna przez dłuższy czas przeleżała w szpitalu, skąd wyszła po części kaleką, gdyż utyka na jedną nogę.

Hołowko po dokonaniu zbrodni został aresztowany i w listopadzie ub. roku stanął przed sądem przysięgłych. Rozprawa została jednak odroczona, celem uzupełnienia śledztwa. Wczoraj ponownie odpowiadał on przed trybunałem sędziów przysięgłych, przyczem twierdził, że nie miał zamiaru pozbawić życia Michównę, strzał zaś padł przypadkowo.

Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli zaprzeczyli pytanie w kierunku usiłowanej zbrodni morderstwa, potwierdzili natomiast winę oskarżonego w kierunku nieostrożnego obchodzenia się bronią. Trybunał wobec tego zasądził Hołowkę na 5 miesięcy ciężkiego więzienia. Skazany przebył w areszcie śledczym przez 8 miesięcy, co policzono mu do kary. Wobec tego opuścił on wczoraj więzienie. Rozprawie przewodniczył r. Zgórski, oskarżał prok. Ogonowski, bronił dr. Meisel.

—:::—

Dramat miłosny w Ołomuńcu.

Onegdaj koło godz. 4-tej nad ranem w jednym z hotelów w Ołomuńcu rozegrał się krwawy dramat. W pokoju na pierwszem piętrze znaleziono kobietę i mężczyznę z przeciętemi tętnicami.

Mężczyzna przeciął sobie tylko tętnicę lewej ręki, podczas gdy jego towarzyszka krwawiła z obu tętnic. Zawezwany lekarz udzielił pierwszej pomocy ciężko rannym, których przetransportowano do szpitala.

Policyjne dochodzenie ustaliło, że chodzi tutaj o 19-letniego fryzjera, Andrzeja Kostorka i rówieśnicę jego robotnicę, Józefinę Grunt.

Tych dwoje młodych od dwóch miesięcy utrzymywało ze sobą stosunki miłosne, ponieważ jednak Józefina utrzymywała znajomość jeszcze z innym mężczyzną, a ukochanego swego ze względów familijnych poślubić nie mogła, więc zrozpaczona młoda para postanowiła dobrowolnie zakończyć życie.

Kostorek twierdzi, że na życzenie swej kochanki brzytwą otworzył jej obie tętnice u rąk a widok broczącej krwią dziewczyny tak nim wstrząsnął, że nie miał już siły zadać sobie ciosu śmiertelnego, zaciął się tylko w lewą rękę, potem jął wołać o pomoc.

Młoda dziewczyna zeznaje jednakowoż nieco inaczej. Twierdzi ona, że Kostorek nalegał na nią, aby sobie odebrali wspólnie życie. Pomimo jej oporu młodzieniec rzucił się na nią z nożem i rozciął jej tętnice. Policja ołomuniecka zajęła się rozwikłaniem tej dramatycznej zagadki.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Środa o 7.30 wiecz. „Zamarły Gród“.
Czwartek o 7.30 „Gra miłości i śmierci“.
Piątek, o 7.30 „Wyzwolenie“.
Sobota o 3 pop. „Wyzwolenie“.

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Środa o 8 wiecz. „Tylko Ty...“
Czwartek o 8 wiecz. „Tylko Ty...“
Piątek o 8 „Tylko Ty...“
Sobota, o 8 „Tylko Ty...“

—:::—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Piątek, 9. marca: Jakób Gimpel, pianista.
Wtorek, 13. marca: Gaspar Cassado, wiolonczelista.

—:::—

REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ:

Środa: „Skrzypce jesienne“.
Czwartek: „Skrzypce jesienne“.
Piątek: „Skrzypce jesienne“.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

KOŁEŃNIK — MARYSIENKA: „Poeta- żebrak“.
APOLLO I LEW: „Dekabryści“.
PAŁACE: „Braterstwo krwi“.
CHIMERA: „Na małej stacyjce“.
CASINO: „Deszcz róż“.
AVENUE: „Klub Białych Masek“.
FATAMORGANA: „Zew Morza“.

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Środa o 7.30 „Znak na drzwiach“.

—:::—

TRZY WYSTĘPY JULJUSZA OSTERWY. W piątek i w niedzielę odbędą się dwa przedstawienia „Wyzwolenia“, St. Wyspiańskiego, które w jesieni zeszło z repertuaru. Niezrównany wykonawca Konrada Juljusz Osterwa, przybywa na te dni do Lwowa. Oprócz tych dwóch przedstawień Osterwa wystąpi w „Wyzwoleniu“ także w sobotę popołudniu — dla młodzieży szkolnej.

III. KONCERT SYMFONICZNY w Teatrze Wielkim. W niedzielę, 11. marca o godz. 12-tej w południe, odbędzie się III. koncert symfoniczny połączonych orkiestr Miejsk. Teatrów, Program obejmie kilka nowości, które niewątpliwie zainteresują koła muzykalne Lwowa.

DZIECI JAKO AKTORZY wystąpią w Teatrze Małym w pięknej, owianej prawdziwą poezją bajce W. Raorta, „W noc świętojańską“, która ukaże się wkrótce w Teatrze Małym. Korowody i tańce dzieci, malownicze kostjumy uroznaicą ten spektakl.

Z SALI TEATRU WILENCZYKÓW. Dziś premjera „Skrzypiec jesiennych“ z Lidją Potocką w głównej roli która zdobyła sobie wiele uznania.

Brat miljardera „szczęśliwym" biedakiem.

Jak wiadomo nazwisko H. Forda, największego bogacza świata, otoczone już jest nimbem legend i podań, jego bliższa rodzina prowadzi życie zwyczajnych śmiertelników. I tak niedawno temu umarł jan Ford, o dwa lata młodszy brat słynnego Henryka. Był on właścicielem fermy średniej wielkości, i jak wiele innych, razem z żoną pracował na codzienny kawałek chleba. Tuż przed śmiercią wyraził zadowolenie, że nie jest takim bogaczem, jak jego brat.

— Zawsze byliśmy szczęśliwi — mówił J. Ford — i nigdy nie zamieniłbym się z moim bratem Henrykiem Fordem, mimo jego miljonów i sławy, oraz podziwu, jakiemi on się cieszy w świecie przemysłowym. Nieraz omawiając z żoną kłopoty Henryka i jego syna Edsel, cieszyliśmy się, że jesteśmy względnie biedni i oprócz codziennych — zwyczajnych wygód życiowych i własnego domu, i fermy, nic więcej nie posiadamy.

Gdy Edsel był małym chłopcem, a ojciec jego biednym człowiekiem, bawił się on zupełnie tak samo swobodnie, jak i nasze dzieci, a dzisiaj gdy wszyscy są miljonerami, to dzieci Edsela muszą być na każdym niemal kroku strzeżone przez specjalnych detektywów, ponieważ już nieraz kilkakrotnie groziło im porwanie. Niedawno doniesiono poufnie, o tem, że dwaj chłopcy jego w czasie zabawy mają być porwani, wywiezieni w puszcze leśne Kanady i wydani dopiero za złożeniem okupu w sumie miljona dolarów.

Miljonerem nie można być bezkarnie i ja mam z najbliższego otoczenia wyrobione zdanie, że najszczęśliwszymi na świecie są ludzie średnio zamożni — którzy mogą prowadzić spokojnie życie, ale nigdy miljonerzy, jak mój brat i jego syn, oraz ich najbliższa rodzina.

Komunikaty.

ZARZĄD ZWIĄZKU NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ komunikuje, iż w środę dnia 7-go b. m. odbędzie się o godz. 19-tej w lokalu Związku referat tow. Górskiego Franciszka p. t. „Polityka gospodarcza i socjalna Stanów Zjednoczonych".

Obecność wszystkich członków bardzo pożądana. Goście mile widziani.

ZJAZDY BIBLJOTEKARZY I BIBLJOFILÓW WE LWOWIE. W czasie Zielonych Świąt, 26 — 29 maja b. r. odbywać się będą we Lwowie III. Zjazd Bibljofilów i I. Zjazd Bibljotekarzy Polskich równocześnie z obchodem setnej rocznicy otwarcia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

TOWARZYSTWO GEOGRAFICZNE WE LWOWIE. Posiedzenie naukowe odbędzie się w środę, godz. 18-ta, w Zakładzie Geograficznym U. J. K., ul. Kościuszki l. 9, III. p. z referatem prof. E. Romera: „Tatrzańska epoka lodowa". — Goście mile widziani.



Informacje:			Warszawa	Nr. telef.	9—60
Lwów	Nr. telef.	2—19		„ „	19—88
	„ „	9—36		„ „	3—50
	„ „	8—11	Łódź	„ „	3—11
	„ „	6—10		„ „	26—15
	„ „	22—75	Gdańsk	„ „	415—31
Kraków	„ „	32—22	Wiedeń	„ „	783—95
	„ „	25—45		„ „	486—60

	zł.
J. Krajewski: Tajne związki polit. w Galicji	1·—
Prof. Krzywicki: Rosja Sowiecka pod względem społecznym i gospodarczym (2 t.)	12·—
E. Majewski: Teorja człowieka i cywilizacji	3·—
E. Barwiński: Kaczkowski w świetle prawdy (1863—1871) z tajnych aktów b. austrjac. Ministerstwa Policji	2·—
K. Króliński: Dzieje narodu polsk.	1·50
M. Siedlecki: Z ziemi lubelskiej	1·20
E. Chwalewik: Wielkie miasta, ich rozwój, wzrost i przyszłość	—·30
M. Wielopolska: Kontryfałowe lichtarze	—·95
— Mapa przemysłu Rzeczypospol. Polsk.	—·80

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.